

Poniatowa: Czy radni wycofają się ze stanowiska dotyczącego LGBT+?



Ewa Baranowska

Opole: Topór nie tylko kopie w ziemi, ale i pomaga innym



Mateusz Czerepak

Nasi na Dożynkach Prezydenckich. Andrzej Duda z małżonką zachwyceni

R6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

28 września - 4 października 2021 r. ■ nr 39 (342) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ K

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Odesłany z przychodni pacjent zmarł w samochodzie.

Dyscyplinarki dla pielęgniarek

Wyleciały z pracy w Powiatowym Centrum Zdrowia za niedopełnienie pracowniczych obowiązków. Lekarz przyjmuje na nowo w przychodni.

„Nie może być tak, że pacjenci są odsyłani. To nie może być praktyką”



Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

STR. R1

Wola Rudzka: Ruszył remont mostu. Kierowco, licz się z utrudnieniami

s. 6

Powiat: Z Plizina do Emilcina po nowym asfalcie. Tylko kiedy?

s. 20

Gm. Poniatowa: Przebudowa drogi 832. Priorytetem dla marszałka odcinek z Poniatowej Wsi do Krężnicy

s. 23

Karolina Suska odchodzi z dyrektorskiego stołka. W tle reorganizacja gminnej kultury



„Zostawiam te tematy bez komentarza. Nie chcę o tym mówić”

Karolina Suska, dyrektor GBiDK w Łaziskach

s. 3



Głodno: Ochotnicy pomagają innym już 70 lat

s. 22

Chodel: Śmieciarzom kara nie grozi. Gmina musi uprzątnąć dzikie wysypisko

s. 3

Wilków: Na ich diety poszło już 230 tys. zł. Tylko jeden radny złożył interpelację

s. 5

REKLAMA

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle
☎ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

17 września:

- Karczmiska Prywatne: Pożar samochodu.

18 września:

- Karczmiska Pierwsze, Rogów, Wólka Polanowska, Polanówka, Pusznio Godowskie, Niezabitów: Pompowanie wody.

19 września:

- Opole Lubelskie: Ulatniający się z samochodu gaz.

20 września:

- Szczuczki Kolonia: Złamany konar drzewa.
- Karczmiska: Pompowanie wody z Ośrodka Pomocy Społecznej.
- Kolczyn: Pożar kotłowni w budynku mieszkalnym.
- Boiska Kolonia: Plama oleju na jezdni.

21 września:

- Opole Lubelskie, Majdan Borowski: Pożar sadzy w kominie.

22 września:

- Polanówka: Pożar suszarni chmielu.
- Kraczwice Prywatne: Złamany konar drzewa przy szkole podstawowej.
- Karczmiska Pierwsze: Drzewo na jezdni.

23 września:

- Trzebieszka: Pompowanie wody z piwnicy.

24 września:

- Poniatowa: Pojazd uderzył w drzewo.
- Wola Rudzka: Drzewo na jezdni blokowało przejazd.

Kulinarna rywalizacja towarzyszyła konferencji „Naturalnie, że lokalnie”

Owocowy sos korzenny „Elźbiecianek” numer jeden w powiecie

Powidła, dżemy, konfitury, a nawet sosy do mięs. Z owoców można wyczarować prawdziwe cuda. Wie i potrafi to doskonale robić Koło Gospodyń Wiejskich „Elźbiecianki” z Elźbiety, zwycięzca konkursu na najlepsze przetwory owocowe.

- Cieszymy się, że tak nam się powiodło – nie kryje radości Anna Kucharczyk, przewodnicząca KGW „Elźbiecianki” w Elźbiecie.

Do konkursu „Owocowa spiżarnia” zgłoszono 17 przetworów owocowych przygotowanych przez członkinie organizacji pozarządowych działających w naszym powiecie. Oceniała je komisja konkursowa. Jak zapewniała jej przewodnicząca Małgorzata Borowiak, wybór był bardzo trudny, a gama smaków przeróżna, od słodkiego przez kwaśne, korzenne aż po gorzkawe.

Jurorów najbardziej ujął owocowy sos korzenny przygotowany przez „Elźbiecianki”. W nagrodę panie otrzymały bon pieniężny o wartości 500 zł.

- Sos przygotowuje się z owoców czarnego bzu i jabłek. Pasuje dosko-



W spiżarni przewodniczącej KGW w Elźbiecie owocowych sosów znajduje się wiele. Pani Anna Kucharczyk uwielbia je robić. Pomocne są w tym stare książki i zeszyty. W słoiczkach odnajdziemy też zwycięski sos. W zimie będzie jak znalazł

nale do wszelkiego rodzaju mięs. Jest lekko słodkawy i lekko winny o korzennym zapachu – mówi pani Anna.

Trzeba dodać, że to kolejny kulinarny sukces „Elźbiecianek” odniesiony we wrześniu. Panie zdobyły pierwsze miejsce za „pyzy z surówką ze słodkiej kapusty” w konkursie organizowanym w ramach Jarmarku Opolskiego.

W konkursie „Owocowa spiżarnia” drugim miejscem nagrodzone zostały panie z KGW w Borowie za „agrest do mięs i wędlin”, trzecim zaś gospodynie z Niesiołowic za „podrasowane powidła”. Jurorzy przyznali też dwa wyróżnienia, dla KGW z Kluczkowic za „czarny bez z antonówką” i Klubu Seniora z Wilkowa za „powidła śliwkowo-jabłkowe”.

Kulinarna rywalizacja towarzyszyła konferencji „Naturalnie, że lokalnie”, zorganizowanej w środę w Opolu Lubelskim przez Lokalną Grupę Działania „Owocowy Szlak”. Celem konkursu było pokazanie, jak można lato w słoiczkach i butelkach zachować i przechować oraz jak się zdrowo odżywiać.

Agnieszka Ciekot

Przepis na owocowy sos korzenny „Elźbiecianek”

Składniki:

1 kg owoców czarnego bzu
3 duże jabłka (odmiana dowolna)
1 laska cynamonu
Skórka z 1 cytryny
150 gramów cukru
3 łyżki winnego octu

Wykonanie:

Owoce bzu umyć, oberwać z gałązek i rozgotować. Przetrzeć przez sitko. Dodać starte na tarce jabłka i gotować aż powstanie gęsty mus. Dołożyć wszystkie przyprawy, cukier i ocet. Przełożyć w słoiczki i zawekować.

NIE PRZEGAP

2 – 3 października – Liga FoodTrucków. Opole Lubelskie, park miejski, od godz. 12
3 października – III Konferencja Kół Gospodyń Wiejskich „Smaki Lubelszczyzny” i Piknik Rodzinny. Poniatowa, plac przy ul. Brzozowej, godz. 12. Gwiazda

wieczoru – zespół Turnioki, godz. 19.
8 – 10 października – Food-Truck Festiwal. Poniatowa, plac targowy. Piątek od godz. 15, sobota i niedziela od godz. 12.

(ja)

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

od września HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyśław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliś, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO - REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA
- DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Od 28 września,
godz. 7.00 do 29 września
godz. 15.00 Kol. Rogów

Władze gminy zapewniają, że współpraca z dyrektorem układała się bardzo dobrze

Karolina Suska odchodzi z dyrektorskiego stołka. W tle reorganizacja gminnej kultury

Dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach złożyła wójtowi wypowiedzenie. Kto pokieruje dalej placówką, na razie nie wiadomo.

Ta informacja zaskoczyła wiele osób. Nie ukrywamy, że nas również. We wtorek wieczorem w mediach społecznościowych ukazały się zdjęcia z pożegnania dyrektora Karoliny Suskiej. Decyzją, jaką podjęła, jest nieodwracalna.

Dyrektor: „Trzeba pewne drzwi zamknąć”

Gdy zadzwoniliśmy następnego dnia z pytaniem, co się stało, usłyszeliśmy, że takie jest życie i czasami coś trzeba zmienić. Pytano o powody odejścia stwierdziła, że pozostawia ją w sercu, tylko i wyłącznie.

Czy wpływ miała planowana przez władze gminy reorganizacja kultury w gminie? – nie daliśmy za wygraną.

- Powiem szczerze. Zostawiam te tematy bez komentarza. Nie chcę o tym mówić. To jest moja decyzja. Trzeba pewne drzwi zamknąć, żeby otworzyć następne. I tylko tyle na ten temat mogę powiedzieć naprawdę szczerze... Bo pięknych 10 lat za mną i chcę myśleć o tym tylko w dobrym kontekście – usłyszeliśmy od Karoliny Suskiej.

Przyznaje jednak, że żal jej odchodzić z Łazisk.

- Nutka nostalgii i sentymentu pozostanie na zawsze, bo przez lata wkładałam w tę pracę serce – mówi.

Karolina Suska kierowała Gminną Biblioteką i Domem Kultury w Łaziskach przez ostatnie blisko



Karolina Suska, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach
- Trzeba pewne drzwi zamknąć, żeby otworzyć następne. I tylko tyle na ten temat mogę powiedzieć

10 lat. W lipcu zrezygnowała z dalszej pracy. Formalnie funkcję dyrektora przestanie pełnić z końcem października.

Wójt: „Zaskoczeni byliśmy wszyscy”

Władze gminy Łaziska zapewniają, że współpraca z dyrektorem Suską układała się bardzo dobrze. Uważają, że spełniała się na tym stanowisku i chwala ją za kreatywność.

- Byłem zaskoczony tym, że pani dyrektor złożyła rezygnację. Zresztą nie tylko ja. I przyznam szczerze,

myślałem, że może uda się ją przekonać do tego, żeby pozostała, ale stwierdziła, że ma inne plany, że chce spróbować czegoś innego – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Twierdzi, że o powody, które wpłynęły na podjęcie takiej decyzji, nie pytał. Ale ma swoje przypuszczenia.

- Pewnie w jakimś stopniu wpływ miała kwestia reorganizacji kultury na terenie gminy i tego, że wizja pani dyrektor dotycząca funkcjonowania kultury może być troszkę

inna niż ta, którą zaproponowała Rada Gminy i wójt – podejrzewa.

Władze gminy dążą do centralizacji kultury. Pierwszym krokiem przybliżającym ich do tego celu była uchwała intencyjna o zamiarze likwidacji filii bibliotecznej w szkole w Kamieniu. Pomieszczenia zajmowane dotychczas przez bibliotekę miałyby zostać wykorzystane na poprawę warunków w przedszkolu.

- Jesteśmy jedyną gminą, która posiada dużą ilość filii bibliotecznych, a chcielibyśmy, żeby wyglądało to troszkę inaczej – mówi Karol Grzęda. – Ta centralizacja przydałaby się, ponieważ w centrum Łazisk dużo się dzieje, ale chcielibyśmy, aby działało się jeszcze więcej. I to był taki główny cel – dodaje.

O tym, kto pokieruje dalej Gminną Biblioteką i Domem Kul-

tury w Łaziskach, wójt jeszcze nie zdecydował.

Chce odpocząć

Karolina Suska zapewniała nas, że nie wie, co będzie dalej robiła. Jak twierdzi, chce najpierw przeветриć głowę i odpocząć.

- Planów zawodowych nie mam ukierunkowanych ani sprofilowanych konkretnie. Czas pokaże. Ale nie śpieszy mi się do kolejnej pracy, naprawdę – mówi dyrektor łaziskiej biblioteki.

Pytana, czy zamierza rozstać się z pracą w kulturze, nie potrafiła jednoznacznie odpowiedzieć.

- Trudno powiedzieć, chociaż kulturę mam w sercu i duszy. Nie wiem, naprawdę nie wiem. Zobaczmy, co przyniesie życie – mówi.

Agnieszka Ciekot

Śmieciarzom kara nie grozi. Gmina musi uprzątnąć dzikie wysypisko

Policja nie była w stanie ustalić, kto zaśmiecił gminną działkę w Granicach. Teraz problem ma wójt.

Jak informuje rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, postępowanie zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy.

O jego ustalenie wniósł wójt gminy Chodel, który złożył zawiadomienie. Stało się to po tym, jak ktoś opublikował w Internecie filmik pokazujący, jak wygląda las rosnący na gminnej działce w Granicach. Przypominał jedno wielkie wysypisko śmieci. Znajdowały się na nim plastikowe opakowania po środkach ochrony roślin, stare meble, ubrania, folie, butelki po napojach, stoiki. Nie-

które odpady wywożone były w workach z napisem Urząd Gminy Chodel.

Teraz władze gminy mają problem. Bo zgodnie z przepisami to na właściciela nieruchomości ciąży obowiązek uprzątnięcia śmieci. Póki co leżą nieruszone. I nie zanoszą się, aby w najbliższym czasie zniknęły.

- Plany są, aby uprzątnąć wysypisko, aczkolwiek kiedy będą zrealizowane? Jak będziemy mieli fundusze – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Szacuje, że na zlikwidowanie dzikiego wysypiska potrzeba około 50 tys. zł.

AC

R E K L A M A

@Biuro Podróży Ciosek Tours

Auschwitz – Birkenau OŚWIĘCIM

Termin: 10.10.2021r

- Wyjazd z Opolu Lubelskiego (Parking przy Stokrotce) godz. 4.00
- Planowany dojazd do Oświęcimia godz. 10.00
- Zwiedzanie Obozu Koncentracyjnego z Przewodnikiem ok. 3.5h
- Powrót do Opolu Lubelskiego

Cena : 160zł

Zapisy: 724 473 076 / 534 391 370

@Biuro Podróży Ciosek Tours

PIENINY

15/16/17.10.2021r

Dzień 1.

Wyjazd z Opolu Lubelskiego (Parking przy Stokrotce) godz. 4.00
Dojazd do miejscowości Jaworki
Wędrowka wąwozem HOMOLE
Dojazd do Pensjonatu (obiadokolacja, zakwaterowanie)

Dzień 2.

Śniadanie
Wejście Szlakiem na Trzy Korony
Spływ Dunajcem
Powrót na Obiadokolację i Czas Wolny

Dzień 3.

Śniadanie
Wykwaterowanie się i wyjazd do Szczawnicy
Spacer Promenadą nad Grajcarkiem
Piłalnia wód mineralnych
Wejście lub wyjazd kolejką na Paterice

CENA: 550zł

ZAPISY: 724 473 076 / 534 391 370

NEKROLOGI	
OPOLE LUBELSKIE Anastazja Piłat, 75 l. Wrzelowiec, zm. 19 września Przemysław Binięda, 75 l. Zagłoba, zm. 20 września Jan Pawłowski, 83 l. Zastów Polanowski, zm. 21 września Ptak – Usługi Pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Adam Sak, 67 l. Godów, zm. 16 września	Henryk Ścibior, 73 l. Karczmiska, zm. 16 września Janina Broda, 75 l. Jankowa, zm. 19 września Władysława Bigos, 97 l. Kowala Druga, zm. 21 września Piotr Godzina, 75 l. Poniatowa, zm. 21 września Maria Żebrowska, 76 l. Opole Lubelskie, zm. 22 września Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
PONIATOWA Małgorzata Węgrzynek, 62 l. Głusko Duże, zm. 20.09. Janina Kowalska, 92 l. Ruda Godowska, zm. 21.09. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687	

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Apteki pełniące dyżury całodobowe i wspomagające:

Od 27 września do 3 października
Dyżur całodobowy: Apteka Dr.Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 4 do 10 października
Dyżur całodobowy: Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31
Dyżur wspomagający: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promiła
17 września	Opole Lubelskie	74-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Volkswagen	0,7 promiła
18 września	Zadole	36-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Volkswagen	blisko 2,6 promiła
21 września	Wrzelowiec	mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Dodge	ponad 2,4 promiła

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Opiekunka środowiskowa, Chodel/GOPS	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/Polifolia	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Boiska Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych, Braciejowice/FRUT POL	4000 zł/umowa o pracę
Murarz, tynkarz, pomocnik, Kawęczyn	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Opole Lub., Poniatowa	2800 zł/umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych, Opole Lub.	2800 zł/umowa o pracę
Żalobnik, Opole Lub./PTAK	2800 zł/umowa o pracę
Krojący pieczywa, Kracze Prywatne	2800 zł/umowa o pracę

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Szwaczka, Kurów/Lama Leather	2800 zł/umowa o pracę
Konstruktor odzieży, Kurów/Lama Leather	2800 zł/umowa o pracę
Glazurnik, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik centrum informacji turystycznej, Kazimierz Dolny	3000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Dobrosławów/Transtom	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Końskowola/DELTA	3000 zł/umowa o pracę
Kelner, Gołab	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Gołab	3000 zł/umowa o pracę
Pokojuowa, Gołab	2800 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik działu przygotowania produkcji i marketingu, Puławy/Termochem	6000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Pogonów	2800 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Kazimierz Dolny/SPZOZ	4200 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Kazimierz Dolny/SPZOZ	3800 zł/umowa o pracę
Masażysta/fizjoterapeuta, Kazimierz Dolny/Rehabilitacja-VIP	30-50 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/Radbud-Bis	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier/fakturzysta, Puławy/MARS Dystrybucja	2900 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. E-Commerce	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy/Radbud-Bis	950 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/Transtom	3500 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Terapeuta zajęciowy, Celejów/Zakład Psychiatryczny	3772 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/AD REM	19 zł za godz./umowa zlecenie
Kelner/ka, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	3200 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Zielona Tawerna	3200 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo-warzywnego, Klementowice	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Końskowola/Hurtownia szkółkarska	3500 zł/umowa o pracę
Murarz, Puławy/PIAG-BUD	2800 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Końskowola	1400 zł/umowa o pracę
Logopeda, Gołab/Przedszkole Gminne	235,92 zł/umowa o pracę
Export Manager, Końskowola/Pulanna	2800-3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Wychowawca w bursie, Puławy	3000 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	3000-4000 zł/umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	6000-8000 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Gołab/GOK	760 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Puławy/Elektropaks	5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Końskowola/Delta	5000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Niedźwiczka Duży/TEKAM	2800 zł/umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Bar-Kawiarnia Dębowa	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gołab/Przedszkole Gminne	1474,50 zł/umowa o pracę
Spawacz elektryczny, Puławy/RADBUD -BIS	20 zł za godz./umowa zlecenie

NEKROLOGI

Ryszard Wiesław Rutkowski zm. 15.09.2021, lat 61
Pogrzeb Puławy 20.09.2021

Stanisław Plewiński zm. 18.09.2021, lat 87
Pogrzeb Żyrzyn 21.09.2021

Jan Wojciech Kwapisz zm. 16.09.2021, lat 84
Pogrzeb Puławy 22.09.2021

Zofia Szymańska zm. 18.09.2021, lat 70
Pogrzeb Grabówki 22.09.2021

Janina Joanna Wolska zm. 19.09.2021, lat 94
Pogrzeb Puławy 22.09.2021

Marta Krystyna Przewłoka zm. 20.09.2021, lat 75
Pogrzeb Puławy 22.09.2021

Bogusław Zagała zm. 18.09.2021, lat 79
Pogrzeb Zarzecz 23.09.2021

Wiesław Adam Poleszak zm. 18.09.2021, lat 68
Pogrzeb Puławy 23.09.2021

Ryszard Kruszeński zm. 19.09.2021, lat 75
Pogrzeb Puławy 23.09.2021

Stanisław Beczek zm. 19.09.2021, lat 78
Pogrzeb Okrzeja 24.09.2021

Helena Kiraga zm. 22.09.2021, lat 82
Pogrzeb Puławy 24.09.2021

Jerzy Wojnicki zm. 22.09.2021, lat 86
Pogrzeb Puławy 25.09.2021

Marianna Warda zm. 23.09.2021, lat 96
Pogrzeb Gołab 25.09.2021

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721



R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja
"POD DĘBAMI"



www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470



Kupujesz? Sprzedajes?
Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.


Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl



Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz

**Leczenie chorób i urazów
narządu ruchu**

Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 572 330 833

Zbierając dane, doznaliśmy małego szoku, bo z czymś takim do tej pory w żadnej gminie się nie spotkaliśmy

Na ich diety poszło już 230 tys. zł. Tylko jeden złożył interpelację

Aż trudno uwierzyć, jak mocno długopis i klawiatura komputera parzą w ręce radnych. Z pisanem interpelacji do wójta radni z Wilkowa mają ogromny problem. Jak nikt inny w naszym powiecie.

Tym razem na półmetku kadencji przyglądamy się pracy Rady Gminy w Wilkowie. Podsumowujemy aktywność radnych, jaką wykazywali się w ciągu ostatnich dwóch i pół roku. Przygotowując nasze podsumowanie, wykorzystaliśmy informacje dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej – protokoły z sesji i opublikowane interpelacje. Korzystaliśmy też z danych dotyczących frekwencji na komisjach i wypłaconych diet, które otrzymaliśmy z Urzędu Gminy. Sprawdziliśmy, ile pisemnych wniosków i interpelacji złożył każdy radny do wójta oraz czego one dotyczyły.

I nie ukrywamy, że zbierając dane, doznaliśmy małego szoku, bo z czymś takim do tej pory w żadnej gminie się nie spotkaliśmy.

Na wstępie musimy zaznaczyć, że w BIP Urzędu Gminy Wilków z nieznanym nam powodów nie ma opublikowanych wszystkich protokołów z sesji, a powinny. Dlatego też wszystkie podane w artykule informacje pochodzą z dokumentów, do których mieliśmy dostęp.

Łatwiej powiedzieć, niż coś napisać

Ale zaczniemy od początku. Do tej pory Rada Gminy Wilków obradowała 44 razy, na sesjach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Podjęła 207 uchwał. Radnym z budżetu gminy za pracę wypłacono w formie diet ponad 230 tys. zł. Tyle pieniędzy trafiło do ich kieszeni łącznie w ciągu minionych dwóch i pół lat.

Czarno na białym widać, że wilkowskich radnych długopisy i klawiatury parzą... W sprawach trapiących mieszkańców interpelacji nie piszą. A zgodnie z obowiązującymi przepisami od tej kadencji wprowadzony został obowiązek składania przez radnych pisemnych interpelacji, na które wójt musi odpowiedzieć. I co ważne, interpelacja radnego i odpowiedź wójta musi zostać podana do publicznej wiadomości poprzez publikację w BIP.

Na piętnastu radnych Rady Gminy Wilków aż 14 nie złożyło dotąd żadnej interpelacji. Jedynym, który to uczynił był Henryk Pawłowski. Radny ten ma na swoim koncie jedną interpelację. Widnieje ona w BIP i jak zapewnia urząd, są to wszystkie interpelacje, jakie złożyli radni.

Dlaczego są tak bierni w składaniu pisemnych interpelacji, czy wynika to z lenistwa czy innych powodów. O komentarz poprosiliśmy przewodniczącego Rady Gminy. Gdy zadzwonił w sobotę był zajęty pracą, więc



Józef Błażejowski
Pobrana dieta: **23.576,18 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
68 posiedzeń, 66 obecności, 2 nieobecności



Anna Kurek
Pobrana dieta: **13.498,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Rewizyjna,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
77 posiedzeń, 72 obecności, 5 nieobecności



Tomasz Jakubowski
Pobrana dieta: **23.169,18 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach: nie dotyczy rozmowa trwała krótko.

- Nie mam informacji, dlaczego radni nie piszą interpelacji – usłyszeliśmy od Józefa Błażejowskiego, przewodniczącego Rady Gminy w Wilkowie. Jednocześnie obiecał, że postara się to sprawdzić, ale dopiero za kilka dni.

Pozostali od czasu do czasu zabierają głos na sesjach. Zazwyczaj pytali o kwestie związane z budową i naprawą dróg i chodników, oświetleniem wsi oraz wywozem elektrośmieci i odpadów wielkogabarytowych.

Wójt ma wytłumaczenie, dlaczego radni interpelacji nie piszą.

- Nie piszą dlatego, że pytają na komisjach. Odpowiadam na pytania



Roman Ciepielewski
Pobrana dieta: **15.018,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa (przewodniczący),
- Komisja Rewizyjna,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
67 posiedzeń, 64 obecności, 3 nieobecności



Piotr Piłat
Pobrana dieta: **13.598,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
70 posiedzeń, 70 obecności, 0 nieobecności



Dawid Śliwa
Pobrana dieta: **13.418,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 3 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
72 posiedzenia, 66 obecności, 6 nieobecności

radnych, ci widzą, że odpowiedzi są realne, więc po co mają pisać interpelacje? – pyta retorycznie Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Przyznaje jednocześnie, że na początku kadencji radni pisali do niego w różnych sprawach pisma, które zatytułowane były „podania”. Takich pism trafiło do niego kilkanaście.



Dorota Żywicka
Pobrana dieta: **16.123,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 3 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji,
68 posiedzeń, 61 obecności, 7 nieobecności



Marek Turski
Pobrana dieta: **15.118,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu (przewodniczący),
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji,
79 posiedzeń, 79 obecności, 0 nieobecności



Piotr Rybak
Pobrana dieta: **13.338,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 6 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji,
71 posiedzeń, 8 nieobecności, 63 obecności

Z frekwencją jest dobrze

Co by nie mówić, to radni z Wilkowa pilnują frekwencji. I nie ma się co dziwić, bo każdą nieobecność odczuwają po kieszeni. Gdy nie pojawiają się na obradach diety mają potrącone.

Najwięcej, bo ponad 23 tys. zł, trafiło do kieszeni przewodniczącego Jó-



Józef Czarnota
Pobrana dieta: **13.378,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
61 posiedzeń, 52 obecności, 9 nieobecności



Alina Zawisza
Pobrana dieta: **13.358,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 4 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Rewizyjna,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
70 posiedzeń, 62 obecności, 8 nieobecności



Tomasz Kalita
Pobrana dieta: **13.438,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 1 nieobecność
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji,
72 posiedzenia, 65 obecności, 7 nieobecności

zefa Błażejowskiego. Tuż z nim uplasował się były przewodniczący Tomasz Jakubowski z kwotą ponad 23 tys. zł. Najmniej dostał Piotr Rybak – ponad 13,5 tys. zł.

Wśród przodowników, którzy opuścili najwięcej sesji, znaleźli się Piotr Rybak (sześć nieobecności) i Anna Zawisza (cztery nieobecności). Dawid



Henryk Pawłowski
Pobrana dieta: **13.418,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
64 posiedzenia, 58 obecności, 6 nieobecności



Ireneusz Dudek
Pobrana dieta: **15.018,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 2 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Rewizyjna (przewodniczący),
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
74 posiedzenia, 70 obecności, 4 nieobecności



Piotr Złotucha
Pobrana dieta: **15.098,06 zł**
Liczba złożonych interpelacji i wniosków: 0
Frekwencja na sesjach: 44 posiedzenia, 0 nieobecności
Frekwencja na komisjach:
- Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu,
- Komisja Rolnictwa,
- Komisja Rewizyjna,
- Komisja Skarg, Wniosków i Petycji (przewodniczący),
- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Porządku Publicznego,
86 posiedzeń, 85 obecności, 1 nieobecność

Śliwa i Dorota Żywicka nie stawili się po trzy razy, a Ireneusz Dudek, Józef Czarnota, Józef Błażejowski, Roman Ciepielewski i Tomasz Kalita – raz, albo dwa. Posiedzeń komisji stałych radni mieli sporo, ale tu też nie możemy narzekać na frekwencję.

Sygnalizacja świetlna pojawiła się przy czterech wlotach

Jedziesz z Puław do Opola? Licz się, że postoisz w korku

A wszystko to z powodu rozpoczętego remontu mostu na rzece Poniatówce w Woli Rudzkiej. Ruchem kieruje sygnalizacja świetlna.

To inwestycja Zarządu Dróg Wojewódzkich, do którego należy droga 824 i znajdujący się na niej most na rzece Poniatówce.

Z roku na rok coraz gorszy

Most musi przejść kapitalny remont z uwagi, że jest w złym stanie. Nie był remontowany od ponad dwudziestu lat. Wykonywane były tylko doraźne naprawy ubytków betonu, malowane balustrady i prace porządkowe. Pięć lat temu, w ramach remontu odcinka drogi wojewódzkiej 824, położono na nim nową nawierzchnię.

- W przeprowadzonym w 2016 roku przeglądzie pięcioletnim stwierdzono na obiekcie szereg usterek. A wykonane coroczne przeglądy podstawowe potwierdzały pogarsza-

jący się stan obiektu. Ponadto ogólna estetyka obiektu spowodowana zaciekami, ubytkami betonu i korozją zbrojenia pozostawiała wiele do życzenia – mówi Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Koniec w grudniu

Roboty wykonuje firma Budo-Pol z Miedźna. Ich koszt sięga 850 tys. zł. Prace zakończyć mają się do 6 grudnia.

Do tego czasu uszkodzone elementy mostu mają zostać wyremontowane, a wyeksploatowane lub zniszczone wymienione na nowe. I tak płyta pomostu zostanie skuta i wyremontowana, a powierzchnie betonowe zabezpieczone antykorozyjnie. Wykonana będzie też nowa izolacja płyty pomostu, chodnik o nawierzchni z żywicy polimerowej, jak również odtworzona nawierzchnia bitumiczna na obiekcie. Zamontowane zostaną nowe bariery, schody techniczne, umocnione skarpy.



Z uwagi na newralgiczną lokalizację mostu, który znajduje się w pobliżu skrzyżowania dwóch dróg wojewódzkich i gminnej, sygnalizacja świetlna zamontowana została przy czterech wlotach - od Puław, Opola Lubelskiego, Poniatowej i drogi gminnej

Cztery wloty ze światłami

Prace zaplanowane są na ponad dwa miesiące, a to oznacza, że tyle czasu potrwać utrudnienia drogowe w tym rejonie. Liczyć się z nimi muszą nie tylko kierowcy jadący z Puław w kierunku Opola Lubel-

skiego i dalej Annopola, ale również i ci podążający drogą wojewódzką 832, od Bełżyc przez Poniatówkę do Opola Lubelskiego. Remontowany most znajduje się bowiem w pobliżu skrzyżowania dwóch bardzo ruchliwych dróg wojewódzkich i drogi gminnej.

Z uwagi na newralgiczne położenie mostu sygnalizacja świetlna pojawiła się przy czterech wlotach - od Puław, Opola Lubelskiego, Poniatowej i drogi gminnej.

- Roboty są wykonywane połówkami, z zachowaniem ciągłości ruchu. Ruch sterowany jest przy



Kamil Jakubowski,
rzecznik ZDW w Lublinie

- Roboty są wykonywane połówkami z zachowaniem ciągłości ruchu. Ruch sterowany jest przy użyciu sygnalizacji świetlnej. Nie było potrzeby wyznaczania objazdów

użyciu sygnalizacji świetlnej. Nie było potrzeby wyznaczania objazdów. Z naszych obecnych obserwacji wynika, że ruch pomimo utrudnień odbywa się płynnie – mówi Jakubowski.

Agnieszka Ciekot

Czy poniatowscy radni wycofają się ze stanowiska dotyczącego przeciwstawienia się promowaniu ideologii LGBT+?

Wiceminister funduszy i polityki regionalnej sugeruje samorządom uchylene tzw. uchwał anty-LGBT. Pismo w tej sprawie trafiło też do Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Po tym, jak Komisja Europejska zapowiedziała wstrzymanie wypłat środków unijnych, wiceszef resortu funduszy i polityki regionalnej skierował pisma do samorządów, które podjęły tzw. uchwały anty-LGBT. Waldemar Buda prosi o analizę i weryfikację zawartych w nich zapisów. Chodzi o te treści, które mogłyby potencjalnie stać się przedmiotem nadinterpretacji. I jeśli takie są, prosi samorządowców o modyfikację.

- Trzeba będzie zastanowić się i przeanalizować, czy w sta-

nowisku podjętym przez Radę Miejską w Poniatowej są zawarte zapisy, które by pozwalały komukolwiek myśleć, że osoby o innej orientacji seksualnej są w ten sposób dyskryminowane – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który zapoznał się już z pismem wiceministra Waldemara Budy.

Burmistrz Poniatowej zapewnia, że nie jest jego intencją, ani też radnych, dyskryminowanie kogokolwiek i obrażanie.

- Poniatowa jest przyjazna wszystkim ludziom, niezależnie od koloru skóry, wyznania, barw politycznych, czy też orientacji seksualnej – zapewnia Karczmarczyk.

Przypomnijmy. Dwa lata temu Rada Miejska w Poniatowej jako jedyna w powiecie opolskim podjęła stanowisko w sprawie przeciwstawienia się promowaniu ideologii LGBT+.

Deklarowała w nim, że będzie podejmować działania oparte na powstrzymaniu ekspansji ideologii lansowanej przez tzw. subkulturę LGBT+, która

jest sprzeczna z chrześcijańskimi wartościami.

Czy poniatowscy radni wezmą sobie apel wiceministra Budy do serca? Przewodnicząca Ewa Baranowska zapewnia, że Rada Miejska w Poniatowej zawsze bierze sobie do serca wszystkie apele, prośby i sugestie, jakie wpływają. I to nie tylko od wiceministra, ale również od mieszkańców i instytucji. Dlatego też przeanalizuje i zweryfikuje stanowisko podjęte w 2019 roku.

Czy należy spodziewać się, że radni wycofają swoje stanowisko, na to pytanie nie była w stanie nam odpowiedzieć.

- Nie mogę wypowiadać się w imieniu radnych, czy wycofają się z przyjętego stanowiska. Będzie to jednym z tematów obrad sesji w dni 30 września – zapowiada Baranowska.

Agnieszka Ciekot

A U T O P R O M O C J A

W **wspólnota**
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjaliści ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

Zimne kaloryfery przy ul. Cichej. Spółdzielnia Mieszkaniowa zapowiada rozwój z PEC

Lubartów: Lubartowski PEC od 21 września grzeje w blokach Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Ale nie wszędzie, na ul. Cichej kaloryfery są zimne.

21 września lubartowskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej rozpoczęło sezon grzewczy. Jednak nie wszyscy mogą cieszyć się ciepłem kaloryferów. Wyjątek stanowią obiekty odbierające ciepło z grupowego węzła ciepłowniczego przy ul. Cichej 3 w Lubartowie. Jak podaje PEC to z powodu trwających prac budowlanych prowadzonych przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Lubartowie związanych z budową nowego budynku mieszkalnego przy ul. Cichej, ponieważ nowy budynek posadowiony jest w miejscu starej wymiennikowni. Nowa ma powstać pomiędzy blokiem już istniejącym a tym nowo budowanym.

PEC: nie dostaliśmy pomieszczenia na wymiennikownię

Na stronie Przedsiębiorstwa czytamy: „Zgodnie z zawartą umową (akt notarialny) ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Lubartowie budowa budynku wymiennikowni wraz z montażem urządzeń grupowego węzła ciepłego w nowym pomieszczeniu przy budynkach mieszkalnych miała nastąpić w sierpniu 2021 r. Za realizację tych działań odpowiada Inwestor, czyli Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubartowie”.

Obiekt i urządzenia grupowego węzła ciepłego do dziś nie zostały naszymu przedsiębiorstwu przekazane przez Spółdzielnię Mieszkaniową, przez co dostawa ciepła dla odbiorców osiedla „Cicha” w Lubartowie nie mogła być uruchomiona.

PEC deklaruje, że dostawy ciepła rozpocznie po zakończeniu prac budowlanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową i przekazaniu obiektu.

Może to nastąpić do końca września 2021 roku, ale data jest uzależniona od momentu przekazania obiektu wymiennikowni naszemu przedsiębiorstwu.

SM: Ale była ustna umowa

Prezes lubartowskiej spółdzielni Jacek Tomasiak powołuje się na ustne uzgodnienia z PEC. - Zgodnie z umową z PEC budujemy

nową wymiennikownię i jak na razie terminu nie przekroczyliśmy, mieliśmy umowę ustną i to był nasz błąd, że nie na piśmie, na zakończenie tej budowy dnia 30 września, spokojnie się wyrobimy. Zamierzaliśmy nawet inwestycję zakończyć przed tym terminem. Nieprawdą jest, że opóźnienie wynika z winy spółdzielni, to PEC zwlekał zbyt długo z podpisaniem umowy, my się wywiązujemy. Nie otrzymaliśmy poza tym żadnego ostrzegającego pisma o karach umownych za spóźnienie, a takie są przecież przewidziane w umowie.

Prezes PEC Lech Kliza ma nieco inne spojrzenie na sytuację.

- Rzeczywiście prawdą jest, że ustna umowa doprecyzowująca termin oddania wymiennikowni miała miejsce. Podczas spotkania u notariusza w związku z podpisaniem umowy, czyli około 23 - 25 kwietnia, przedstawiciel spółdzielni zauważył, że termin w niej określony nie jest możliwy do dotrzymania - wyjaśnia. - W związku z tym uzgodniliśmy, już bez zmian w umowie, że terminem przekazania wymiennikowni respektowanym przez strony będzie 30 sierpnia, nie 30 września jak mówi prezes Tomasiak. Prezes Tomasiak nie uczestniczył w podpisywaniu umowy i może nie mieć dostatecznej wiedzy na temat tych ustaleń.

Jak wyjaśnił Lech Kliza, pod koniec lipca do spółdzielni wysłana była korespondencja przypominająca m.in. o kwestii terminowego oddania wymiennikowni, a pracownicy spółki byli w kontakcie z przedstawicielami spółdzielni, interesując się możliwym czasem zakończenia prac.

- Rozumiemy oczywiście, że zawsze mogą wystąpić sytuacje powodujące przesunięcie terminów. Z naszej strony jednak sprawa jest o tyle istotna, że strony wiedziały, że ta wymiennikownia jest istotna dla zasilania w ciepło całego osiedla, co było potwierdzone w zapisach umowy, a zbliżał się nieuchronnie termin rozpoczęcia sezonu grzewczego - mówi prezes spółki.

Nasze bloki ogrzejemy sami, taniej

Przekazanie wymiennikowni ma nastąpić lada moment. Ale spór ma daleko większe konsekwencje.

Jak dodaje Jacek Tomasiak, w związku z zaistniałą sytuacją spółdzielnia podjęła decyzję o wywołaniu umowy na odbiór



SM w Lubartowie stawia nowy blok przy ul. Cichej. Budynek posadowiony jest w miejscu starej wymiennikowni. Nowa ma powstać pomiędzy blokiem już istniejącym a tym nowo budowanym



Jacek Tomasiak,
prezes Spółdzielni Mieszkaniowej
Planujemy dostarczać naszym mieszkańcom ciepło sami, we własnym zakresie

energii ciepłej od Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Wszystkie swoje bloki chce ogrzewać ciepłem z własnej kotłowni, która działa na osiedlu Popiełuszki.

- Wszystkie dokumenty potrzebne do przeprowadzenia wypowiedzenia przygotowujemy na przyszły tydzień. Będziemy żądać zwrotu linii przesyłowych wraz z infrastrukturą. Zabiegamy o to zresztą już od piętnastu lat, póki co bezskutecznie, bo spółdzielnia odbiera około 50 proc. ciepła produkowanego przez PEC i w związku z tym byłaby to ogromna strata dla przedsiębiorstwa. Planujemy dostarczać naszym mieszkańcom ciepło sami, we własnym zakresie - zapowiedział w ub. tygodniu prezes Tomasiak. - Mamy kotłownię na osiedlu Popiełuszki i damy radę to przeprowadzić, a co więcej - mieszkańcy zaoszczędzą na tym około 20 proc. obecnych kosztów. Mamy nadzieję, że uda się to już od przyszłego sezonu grzewczego. W nowo budowanym bloku również wprowadzimy własne ogrzewanie.



Lech Kliza, prezes PEC
Spółka jest właścicielem sieci przesyłowej i na dziś nie znajduję podstaw do tego, żeby dyskutować na temat przeniesienia własności sieci na rzecz spółdzielni

Koniec współpracy, infrastruktura do zwrotu?

Prezes PEC uważa, że to spółka jest właścicielem sieci ciepłowniczej.

- Umowy kompleksowe, również te ze spółdzielnią, oczywiście przewidują możliwość wypowiedzenia. Niemniej jeśli nastąpiłoby takie wypowiedzenie, musi ono brać pod uwagę również zapewnienie ciepła dla mieszkańców. Jest to głównym celem działalności naszego przedsiębiorstwa a zapewne również i troską ze strony prezesa Tomasiaka. Jaką decyzję podejmie prezes, nie jestem w stanie ocenić - mówi Lech Kliza. - Na pewnym etapie organizacji przedsiębiorstwa ciepłowniczego, chyba w latach osiemdziesiątych, a może nawet wcześniej, spółdzielnia przekazywała swoją infrastrukturę przedsiębiorstwu ciepłowniczemu, które miało przejąć od spółdzielni rolę dostawcy ciepła. Sieć wówczas przekazana jest w tej chwili naszą własnością w wyniku określonych

czynności prawnych przeprowadzonych w tamtym czasie. Sieć ta była później rozbudowywana i modernizowana już przez przedsiębiorstwo. W obecnej sytuacji prawnej spółka jest właścicielem sieci przesyłowej i na dziś nie znajduję podstaw do tego, żeby dyskutować na temat przeniesienia własności sieci na rzecz spółdzielni. Jeżeli spółdzielnia wystąpi o to, będziemy temat oczywiście rozpatrywać z punktu widzenia prawnego i logiki funkcjonowania naszego przedsiębiorstwa. Trudno mówić o tym, że będziemy musieli przekazać spółdzielni tę sieć.

Spółdzielnia odbiera około 33 procent całości ciepła, które produkuje PEC, są to dane za zeszły rok. W tej chwili w dziewięciu blokach i czterech innych obiektach zasilanych z przebudowywanej obecnie wymiennikowni nie ma odbioru ciepła. Czy spółka zwróci się do spółdzielni o odszkodowanie za czas przestoju?

- Trudno powiedzieć czy będziemy podejmować jakieś kroki dotyczące braku możliwości dostawy

ciepła na osiedlu Cicha. Umowa ze spółdzielnią przewiduje kary umowne za uchybienie terminu, natomiast jest w tej chwili za wcześnie, żeby o tym mówić. Nie znamy ostatecznej daty zakończenia budowy i przekazania nam wymiennikowni w celu podłączenia osiedla. O dalszych krokach Spółka zadecyduje dopiero po przekazaniu i uruchomieniu wymiennikowni, wtedy kiedy temat będzie już zamknięty - wyjaśnia prezes przedsiębiorstwa. - W obecnej chwili czekamy na oddanie nam wymiennikowni i potrzeba nam będzie ok. jednego-dwóch dni na uruchomienie i podłączenie ciepła dla odbiorców osiedla.

Jak informuje Prezes Kliza, z ostatniej rozmowy z przedstawicielem spółdzielni wynika, że realny wydaje się termin przekazania wymiennikowni do 30 września.

W poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych zakażeń

Lubelskie na czerwono. Ponad 60 szkół na zdalnej

Najwięcej w Polsce nowych zakażeń koronawirusem w przeliczeniu na liczbę mieszkańców jest w naszym regionie. Tymczasem uczniowie wielu szkół w województwie szybko musieli wrócić do nauki zdalnej.

W poniedziałek, 27 września, województwo lubelskie było na drugim miejscu pod względem liczby nowych przypadków zakażeń w krajowej klasyfikacji. W całym kraju stwierdzono 421 zakażeń (o 58 więcej niż tydzień temu), w tym 59 u nas (o 17 więcej niż przed tygodniem). Więcej

SZCZEPIENIA W WOJ. LUBELSKIM

1. Stoczek Łukowski - 1343 zaszczepionych - 54,1%
2. Puławy - 25149 - 53,5%
3. Lublin - 180145 - 53,2%
4. Dęblin - 8360 - 52,6%
5. Steżyca - 2672 - 52,3%
6. Włodawa - 6605 - 51,1%
7. Terespol - 2725 - 49,9%
8. Konopnica - 7050 - 49,4%
9. Końskowola - 4305 - 49,3%
10. Hrubieszów - 8504 - 49,3%

204. Księżpól - 2105 - 31,4%
205. Lubartów (w) - 3611 - 30,4%
206. - Godziszów - 1743 - 30,3%
207. Międzyrzec Podlaski (w) - 3100 - 29,7%
208. Serokomla - 1149 - 29,4%
209. Ludwin - 1642 - 29%
210. Wojcieszków - 1922 - 28,1%
211. Terespol - 1091 - 28,1%
212. Łuków (w) - 5086 - 27,8%
213. Semiki - 1270 - 25,8%

było tylko w mazowieckim – 82, ale ma ono znacznie większą liczbę mieszkańców. W sobotę w Polsce notowano już 917 nowych przypadków. Lubelskie od kilku tygodni pozostaje w czołówce klasyfikacji pod względem liczby nowych zakażeń. Co ważne, to w naszym regionie

są powiaty z największą liczbą przypadków w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. W poniedziałkowym raporcie największy taki współczynnik w kraju miał powiat włodawski - 0,79 zakażonych na 10 tys. mieszkańców. Niewiele mniejszy współczynnik był też w innych powiatach re-

NASZE SZKOŁY NA ZDALNYM

- Technikum nr 3 w Puławach (24-30.09.)
- Technikum w Kijanach (24-30.09.)
- Technikum w Opolu Lubelskim (24.09.-1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Cycowie (23-24.09.)
- Liceum Ogólnokształcące w Puchaczowie (24.09. - 1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Puchaczowie (23.09.-1.10.)
- Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Łęcznej (20-27.09.)
- Branżowa Szkoła I Stopnia w Mię-

dyżrecu Podlaskim (20-24.09.)
- Samorządowe Przedszkole nr 2 w Międzyrzec Podlaskim (20-24.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Międzyrzec Podlaskim (20-24.09.)
- Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzec Podlaskim (20-27.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 5 w Białej Podlaskiej (23-26.09.)
- Technikum nr 2 w Puławach (23-27.09.)
- Szkoła Podstawowa w Nadrybiu (20-24.09.)

gionu: janowski, lubelski, bialski, łęczyński i w Białej Podlaskiej. Jednocześnie w poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych wykrytych zakażeń: biłgorajski,

krasnostawski, lubartowski, łukowski, opolski, parczewski, rycki i świdnicki. Z danych z piątku, 24 września, wynika, że w województwie lubelskim z powodu zakażeń koronawiru-

sem 65 placówek oświatowych - szkół i przedszkoli - musiało częściowo lub nawet całkowicie zawiesić naukę w trybie stacjonarnym i przejść na naukę zdalną. Całkowite zawieszenie wprowadzono w sześciu placówkach w regionie, m.in. w Szkole Podstawowej w Dębicy w gm. Ostrówek w powiecie lubartowski (od 23 do 24 września), Liceum Ogólnokształcącym oraz w Szkole Podstawowej w Puchaczowie w powiecie łęczyńskim (od 23 września do 1 października), a także w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzec Podlaskim w powiecie bialskim (od 20 do 24 września).

Dominik Smagała

Koronawirus straszy międzyrzeckie szkoły. Wróciła nauka zdalna



Mobilne punkty szczepień na terenie międzyrzeckich gmin nie przyciągały tłumów. Zdaniem epidemiologów, skutkiem tego będzie większa liczba pozytywnych testów na covid-19 w międzyrzeckich szkołach

W zeszłym tygodniu w związku z zachorowaniami na covid-19 zawieszono częściowo lub całkowicie zajęcia stacjonarne aż w czterech międzyrzeckich szkołach.

Przypadki zachorowań stwierdzano zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i wśród personelu. W zeszłym tygodniu w trybie zdalnym lub mieszanym pracowały Zespół Placówek Oświatowych nr 1, Przedszkole Samorządowe nr 2, Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Branżowa Szkoła I stopnia przy ul. Warszawskiej.

Covid wśród uczniów i nauczycieli

Najgorsza sytuacja dotyczyła Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 - tam cała szkoła przeszła na zdalny tryb nauczania.

- Mielśmy kilka przypadków pozytywnych wyników badań na covid-19, tak wśród uczniów, jak i nauczycieli. Zgodnie z przyjętymi procedurami, na tydzień przeszliśmy z pracy stacjonarnej w tryb nauki zdalnej - tłumaczy dyrektor ZSP nr 1 Iwona Orkiszewicz.

Pod koniec ubiegłego tygodnia sytuacja wydawała się poprawiać. W placówce nie stwierdzono żadnego nowego przypadku zachorowania.

- Myślę, że chyba udało nam się wyhamować proces wzajemnego zarażania i od poniedziałku wracamy do nauki stacjonarnej we wszystkich klasach - mówiła w piątek dyrektor Orkiszewicz. - Mijmy nadzieję, że ta decyzja pozwoliła zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa - dodała.

Częściowe zawieszenie zajęć w formie tradycyjnej było konieczne w Przedszkolu Samorządowym nr 2. Dwie grupy

Liczba zaszczepionych w grupach wiekowych:	Miasto Międzyrzec Podl.	Gmina Międzyrzec Podl.	Gmina Drelów
12-19 l.	351	166	72
20-39 l.	1613	808	401
40-59 l.	2396	1144	532
60-69 l.	1610	556	356
70+	1460	532	401
Liczba wszystkich zaszczepionych:	7234	3099	1692
Procent zaszczepionych:	43,4%	29,7%	32,1%



Robert Matejek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzec Podlaskim: Mamy tylko 17 proc. osób zaszczepionych

6-latków w ubiegłym tygodniu pracowało tam w trybie zdalnym.

Cała klasa na kwarantannie

W Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych jedna z klas już drugi tydzień uczy się zdalnie i potrwia to co najmniej do końca tego tygodnia. W związku z zachorowaniem jednego z uczniów na kwarantannę została wysłana cała klasa, a także nauczyciele, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną. - Chyba to pomogło. Biorąc pod uwagę, że mamy 17 proc. osób zaszczepionych, to i tak jest mało - mówił w poniedziałek dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych Robert Matejek. Do poniedziałku nie zgłoszono żadnego nowego przypadku zachorowania w międzyrzeckich szkołach, dlatego też

trzy placówki powróciły do pracy w trybie stacjonarnym, tryb mieszany utrzymany został tylko w Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych. Sytuacja jest jednak dynamiczna i może zmienić się z dnia na dzień.

Kiepsko ze szczepieniami

W Międzyrzec i okolicznych gminach akcja szczepienia nie osiągnęła sukcesu. W samym mieście zaszczepiło się nieco ponad 43 proc. ludzi. Dużo gorzej wygląda sytuacja w gminach wiejskich Międzyrzec Podlaski i Drelów - tam na szczepionkę zdecydowało się tylko ok. 30 proc. mieszkańców. Wśród młodzieży w wieku 12-19 lat w wymienionych trzech gminach łącznie zaszczepionych jest niecałe 600 osób.

karo

Powiat łęczyński jako pierwszy spełnia kryteria lockdownu

Wskaźnik zakażeń już na początku ubiegłego tygodnia kwalifikował powiat łęczyński do wprowadzenia w nim strefy żółtej, ale póki co nie ma decyzji o obostrzeniach.

Minister zdrowia poinformował, że lokalne obostrzenia będą wprowadzane, gdy w skali całej Polski zostanie przekroczona granica 1 tys. zakażeń koronawirusem dziennie.

Najpierw obostrzeniami mają być objęte powiaty, w których na 10 tys. mieszkańców będzie co najmniej 12 zachorowań.

Kryteria wprowadzania strefy żółtej jako pierwszy spełnił już powiat łęczyński. - Jeśli sytuacja epidemiczna się nie poprawi, w przyszłym ty-

godniu mogą zostać wprowadzone obostrzenia - powiedział lubelskim mediom wojewoda Lech Sprawka.

Starosta łęczyński wystosował apel do mieszkańców powiatu łęczyńskiego w związku z pogarszającą się sytuacją epidemiczną.

„Zwracam się do Państwa z prośbą i gorącym apelem o poddanie się szczepieniu przeciw Covid-19, co korzystnie wpłynie na opanowanie sytuacji nie tylko na terenie powiatu łęczyńskiego, ale też całego województwa i kraju” - zaapelował Krzysztof Niewiadomski, który przypomniał także o konieczności noszenia maseczki w pomieszczeniach zamkniętych, zachowywaniu dystansu i dezynfekcji rąk.

KK

Oszukani w sieci. Ani pieniędzy, ani towaru

Od kilkuset złotych do 2 tysięcy stracili mieszkańcy powiatu puławskiego na zakupach w internecie.

Schemat działania oszustów jest prosty - zamieszczają ogłoszenie w internecie, wystawiając na sprzedaż jakiś przedmiot, a gdy ktoś zainteresowany dokona zapłaty z góry, kontakt ze sprzedającym się urywa. Dokładnie tak było i tym razem, gdy na zakupy w internecie zdecydowali

się mieszkańcy powiatu puławskiego, którzy chcieli kupić łóżecko dziecięce, buty czy siodło do roweru. Podobnie sytuacja miała się w przypadku mężczyzny, który w ten sposób chciał kupić samochód. Sprzedający odpowiadał na wszystkie pytania mieszkańca powiatu puławskiego do momentu, gdy ten wpłacił 2 tysiące zaliczki na auto.

Marta Pietroń

REKLAMA

DEKRAM

Regeneracja / Naprawa skrzyń biegów manualnych i automatycznych

Nowa Dąbia, 08-500 Ryki

tel. +48 577 033 433
tel. +48 662 546 515

W radzie agencji, która przyznała dotację Karolowi Niewiadomskiemu, jest wiceminister resortu, w którym Niewiadomski pracuje

Syn starosty nadal nie podpisał umowy na dofinansowanie. „Fundacja nie dopełniła formalności”



5 września br. Od lewej wiceminister finansów Piotr Patkowski i starosta Krzysztof Niewiadomski w czasie dożynek powiatowych w Puchaczowie



Dożynki Powiatu Łęczyńskiego, 5 września. Pierwszy z lewej - Piotr Patkowski wiceminister finansów i członek rady Narodowego Instytutu Wolności. Pierwszy z prawej podwładny Patkowskiego - Karol Niewiadomski

POW. ŁĘCZYŃSKI: Mijają miesiące, a rządowa agencja nadal nie podpisała umowy z fundacją syna starosty łęczyńskiego, dlatego odmawia nam informacji, na co w ogóle pójdą publiczne środki.

Niemal dwa miesiące zajęła urzędnikom ministerstwa odpowiedź na nasze pytania związane z pracą w resorcie finansów Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego.

Zastępczyni dyrektora biura ministra Urszula Sojka potwierdziła, że Karol Niewiadomski jest zatrudniony w ministerstwie finansów i poinformowała, że „pracuje na stanowisku starszego administratora od 15 marca 2021 r. na umowę o pracę na czas określony i wykonuje zadania realizowane przez Departament Wspierania Polityk Gospodarczych”.

Na stronie rządowej czytamy, że ten departament odpowiada m.in. za realizację zadań dotyczących

analizy i oceny wpływu strategii gospodarczych i regulacji prawnych na finanse publiczne, gospodarkę narodową i długofalowy rozwój Polski.

Jak dodaje Sojka, Karol Niewiadomski zajmuje stanowisko pomocnicze, na które nie jest wymagany konkurs i spełnia wymagania warunkujące zatrudnienie na stanowisku starszego administratora: „Średnie wykształcenie i dwa lata pracy”.

Karol Niewiadomski to współpracownik wiceministra finansów Piotra Patkowskiego, który był obecnym m.in. na dożynkach powiatu łęczyńskiego w Puchaczowie i otwarciu biblioteki w Ludwinie. Co ciekawe, od lutego br. Patkowski zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Patkowski jest w radzie NIW przedstawicielem resortu finansów.

Rządowa kasa dla pracownika administracji rządowej

Przypomnijmy, że syn starosty w styczniu br. założył Fundację

Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, która już w lutym br. złożyła wniosek i została zakwalifikowana do dofinansowania w łącznej kwocie 615,5 tys. zł. Narodowy Instytut Wolności dał fundacji Karola Niewiadomskiego maksymalną liczbę punktów m.in. za doświadczenie.

Wyniki konkursów rozpisanych przez rządową zostały ogłoszone już w czasie, gdy Karol Niewiadomski był pracownikiem ministerstwa, a więc administracji rządowej.

Jednak, mimo że wyniki dwóch konkursów, w których fundacja syna starosty zakwalifikowała się, do tak dużego dofinansowania zostały ogłoszone w kwietniu i lipcu, to nadal rządowa agencja nie podpisała umowy z Fundacją Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Umowy nadal nie podpisane

„Umowa na realizację zadania publicznego pt. „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju

Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego w powiecie łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. Oznacza to, że wniosek złożony przez Fundację nie stanowi aktualnie informacji publicznej” – taką odpowiedź przesłało nam biuro komunikacji i promocji Narodowego Instytutu Wolności. Na wspomniane zadanie instytut przyznał fundacji syna starosty 380 tys. zł.

Taką samą odpowiedź otrzymaliśmy także w odniesieniu do drugiego zadania, na które Karol Niewiadomski pozyskał 235,5 tys. zł: „Umowa na realizację zadania publicznego pt. „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. W związku z tym wniosek złożony przez Fundację nie stanowi informacji publicznej”.

Kamil Kulig

Pijany kierowca uciekał z rodziną. Policjanci złapali go pod lasem



44-letni mieszkaniec gminy Niemce został zatrzymany pod lasem

Kierowca, który wioził żonę i trójkę dzieci, miał dwa promile alkoholu w organizmie i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Uciekał przed policją.

- Policjanci wydziału ruchu drogowego przeprowadzali kontrolę prędkości w Kozłowie. Policjant, widząc nadjeżdżający samochód, który nie stosował się do ograniczenia prędkości w tym miejscu, przystąpił do jego zatrzymania. Kierujący BMW, widząc te sygnały, najpierw zwolnił, a następnie przyspieszył i zaczął uciekać w kierunku Kamionki. Policjanci natychmiast poinformowali o uciekającym BMW dyżurnego i ruszyli w pościg za tym samochodem. Do pościgu dołączyły także inne patrole - informuje

st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna uciekał ulicami Kamionki, został zatrzymany na drodze gminnej pod lasem. 44-letni kierowca, mieszkaniec gminy Niemce, miał dwa promile alkoholu w organizmie. Wioził żonę i trójkę dzieci.

- Podczas sprawdzania zatrzymanego w policyjnych bazach wyszło, że posiada dożywotni zakaz kierowania i nigdy nie miał uprawnień do kierowania. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz na sądowym zakazie kierowania, a także za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. Za powyższe grozi do pięciu lat pozbawienia wolności - informuje st. sierż. Stanicka.

Marcin Kusyk

Policja łapała piratów dronem nad k-19



Obraz z kamery drona. Policja zapowiada, że akcje z użyciem drona będą powtarzane cyklicznie

Policjanci z lubartowskiej drogowki z funkcjonariuszami z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie przeciwko piratom drogowym wykorzystali kamerę umieszczoną w dronie. Dron pojawił się nad drogą krajową numer 19.

- Bezzałogowy statek powietrzny ujawnił kilkanaście wykroczeń drogowych popełnianych przez kierujących samochodami: niestosowanie do linii podwójnej ciągłej, wyprzedzanie na skrzyżowaniu,

niezatrzymanie na znaku STOP, niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa, a także rozmowa przez telefon. Informacje o nieodpowiedzialnych kierowcach przekazywane były na bieżąco do funkcjonariuszy - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Wszyscy kierowcy, których zarejestrowała kamera, zostali zatrzymani do kontroli drogowej, a za popełnione wykroczenia zostali ukarani mandatai oraz punktami.

Marcin Kusyk

Uszkodził skrzynkę elektryczną przed pośredniakiem. „Chciał się popisać przed kolegami”

24-latek z gminy Siemień odpowie za zniszczenie skrzynki elektrycznej przed Powiatowym Urzędem Pracy w Parczewie.

Do uszkodzenia doszło na początku sierpnia. Placówka została pozbawiona prądu. Wandal swoim zachowaniem naraził „pośredniak” na utratę danych w serwerach oraz przerwanie ciągłości pracy. Straty - tysiąc złotych.

Kierownictwo PUP zgłosiło sprawę na policję. - Policjanci zabezpieczyli monitoring. Ustalili dane osoby po-



Tak wyglądało nagranie z monitoringu

dejranej o dewastację i uszkodzenie mienia - relacjonuje starszy sierżant

Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Zdaniem funkcjonariuszy wandalen był 24-latek z gm. Siemień.

- Usłyszał zarzuty i przyznał się do popełnienia tego czynu. Swoje zachowanie tłumaczył dobrym humorem po spożytym alkoholu. Ponadto oświadczył, że chciał się popisać przed kolegami, a z nudów pojawił się pomysł, żeby „zainteresować się skrzynką elektryczną” przy wejściu do urzędu - dodaje Semeniuk.

Za zniszczenie mienia grozi kara do pięciu lat więzienia.

GR

Sukcesy młodej wokalistki

Studentka finansów i rachunkowości podbija muzycznie Europę.

„Śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie”

POWIAT BIALSKI:
Wygrała festi-
wale w Bułgarii,
Białorusi, we
Włoszech,
a niedawno
w Rumunii.
Kinga Linkiewicz,
studentka
PSW w Białej
Podlaskiej, po raz
kolejny podbiła
Europę.

Kinga Linkiewicz to 20-letnia wokalistka, pochodzi z umuzykalnionej rodziny. Mieszka w Horodyszczu koło Wisznicy. Studiuje w Państwowej Szkole Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na kierunku finanse i rachunkowość.

Podążanie za muzyką

- Moja przygoda z muzyką zaczęła się od opowiadań mamy o moim umuzykalnionym dziadku, który zmarł zanim jeszcze przyszedłem na świat. Myślałem jednak, że w podążaniu za muzyką dziadek towarzyszy mi cały czas. Już jako mała dziewczynka wykazywałem zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka - opowiada Kinga.

W Chwilce śpiewała kilka lat, następnie w Studio Wokalnym Breviś pod skrzydłami Krzysztofa Olesiejuka oraz w Warszawie u Moniki Urlik.

- Na śpiewanie poświęcam dziennie od 2 do 4 godzin. Zawsze najpierw robię 30-minutową rozgrzewkę wokalną, następnie ćwiczenia, które dostaję od specjalistów i przez resztę czasu śpiewam piosenki. Raz w miesiącu uczęszczam na warsztaty wokalne z panią Pauliną Grochowską z Chwilki. 1-2 razy w miesiącu jeżdżę do Warszawy na prywatne lekcje śpiewu do wybitnej piosenkarki Danuty Błażejczyk - mówi Kinga.

Wiele pasji

Wokalistka ma bardzo dużo

pasji i zainteresowań. Poza śpiewaniem pisze teksty piosenek. Odnosi je do swojego życia, przygód miłosnych, młodości, wielu wspomnień. Przede wszystkim wyciąga wnioski z wielu momentów życia. Uwielbia sport, najbardziej piłkę siatkową, ale też piłkę ręczną, bieganie oraz ćwiczenia lekkoatletyczne i siłownię.

- W gimnazjum i liceum trenowałem piłkę siatkową oraz bieganie. Niestety brakowało mi czasu i zrezygnowałem ze sportu, poszłam w muzykę, a sport został dla przyjemności. Bardzo lubię tańczyć, w gimnazjum tańczyłam w zespole ludowym, a jak byłam młodsza chodziłam na zajęcia z tańca nowoczesnego - mówi Kinga.

Należy do Ochotniczej Straży Pożarnej. Kinga jeździła przez kilka lat na zawody sportowo-pożarnicze. Uwielbia robić zdjęcia, które potem umieszcza na swoim Instagramie i Facebooku. W podstawówce i gimnazjum jeździła na wiele konkursów recytatorskich. Cały czas marzy też o aktorstwie.

- Brałam udział w dwóch musicalach w Bialskim Centrum Kultury. W „Dziewczynce z zapalnikami” w 2017 roku dodatkowo śpiewałam i grałam na skrzypcach. W 2021 była to „Mamma Mia” na mojej bialskiej uczelni, gdzie również śpiewałam i tańczyłam - wylicza.

Festiwale nie tylko w Polsce

Przynajmniej, że jeździła na festiwale powiatowe, wojewódzkie, ogólnopolskie, a od dwóch lat już tylko na festiwale o randze międzynarodowej.

- Najbardziej znaczącymi dla mnie są te, które były na arenie międzynarodowej, gdzie reprezentowałam Polskę - mówi wokalistka.

W 2019 roku z ogromnym sukcesem reprezentowała Polskę na XXVII Międzynarodowym Festiwalu Sztuki dla Dzieci i Młodzieży „My XXI Wiek” w Bułgarii, w Słonecznym Brzegu. Zajęła tam pierwsze miejsce oraz otrzymała nagrodę za najlepiej zaśpiewany hit światowy.

W marcu br. zajęła 1. miejsce na Międzynarodowym Festiwalu w Brześciu „Mille-



Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021” w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę

- Już jako mała dziewczynka wykazywałam zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka

nium”, gdzie otrzymała również nagrodę publiczności.

Od 27 czerwca do 2 lipca reprezentowała PSW na XIX Międzynarodowym Festiwalu „Magia Italiana” w Rimini we Włoszech, gdzie zajęła dwa pierwsze miejsca w swojej kategorii wiekowej 18-32 lata, pierwsze miejsce w kategorii Jazz oraz pierwsze miejsce w kategorii Pop.

- Ponadto dostałam nagrodę specjalną od jury - nagranie teledysku do jednej z piosenek festiwalowych.

Ogromny sukces

Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021” w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę. Kinga przyznaje, że bardzo ciężko było się dostać na ten festiwal. - Z Polski dostały się tylko dwie osoby, ja i 10-letnia Natalka Kubis. Razem z Natalką reprezentowałyśmy Polskę w swoich kategoriach wiekowych. Trzeciego dnia festiwalu odbyły się preselekcje, jury wybierało po 10 finalistów każdej kategorii.

Kolejnego dnia walczyłam dla Polski o miejsce na podium, które jak się okazało zdobyłam - opowiada wokalistka.

Kinga śpiewała piosenkę z repertuaru Kasi Cerekwickiej „Potrafię kochać” oraz utwór The Police „Every Breath You Take”, ale w wersji spokojniejszej i smutniejszej.

Wokalistka startowała w kategorii Teen - 16-21 lat. W jury zasiadali producenci muzyczni oraz znane gwiazdy programów telewizyjnych. Ostatniego dnia festiwalu wszyscy laureaci wystąpili w telewizji.

- Uczestniczyłam w warsztatach z jurorami, które odbywały się przez 3 dni po 4 godziny. Z innymi uczestnikami festiwalu nagrywaliśmy wraz z jurorem, który wygrał rumuńskiego „X Factora”, piosenkę finałową w Startrec Studios w Bukareszcie - opowiada wokalistka.

Kolejne nagrody

To nie wszystko. Uczestniczyła też w wokalnych warsztatach „Just cover it” w Warszawie, Zwierzyńcu oraz Ustroniu, m.in. z Elżbietą Zapendowską, Natalią Niemen, Danutą Błażejczyk, Kamy Jamys, Melanie Charlesis, Dorotą Miśkiewicz, Jakubem Jurzykiem oraz wieloma innymi artystami.

Niedawno Kinga wróciła z Suwałk ze Złotą i Diamentową Muszelką Wigier oraz Nagrodą Pieniężną Prezydenta Suwałk.

Na XXI Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca „Muszelki Wigier 2021” zajęła 1. miejsce w swojej kategorii wiekowej 17-25 lat za wykonanie piosenki „Every Breath You Take”. Wystąpiła podczas gali telewizyjnej „Młodzi w Suwałkach” z orkiestrą Artura Grudzińskiego.

Za piosenkę „A ja lubię jazz” zdobyła Diamentową Muszelkę Wigier. O najwyższe laury walczyło prawie 300 młodych wokalistów i tancerzy z Polski, Ukrainy, Litwy i Niemiec.

„Śpiewanie jest jak oddychanie”

Kinga uwielbia występować przed publicznością, przekazywać widzom emocje.

- Śpiewanie przyczynia się do rozwoju emocjonalnego i fi-

zycznego, wzmacnia aparat głosowy, dotlenia organizm, a przy okazji, wyzwalaając naturalną potrzebę ekspresji, wpływa dodatnio na system nerwowy i psychikę. Dlatego śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie. Każdą wolną chwilę poświęcam muzyce, jest ona dla mnie oderwaniem od rzeczywistości, przeniesieniem w inny świat. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki, jest to coś, bez czego mój świat przestałby istnieć - tłumaczy wokalistka

Śpiewając wyzwala wiele emocji, w zależności od kontekstu piosenki może być to radość bądź smutek.

- Przy wyborze repertuaru zawsze sugeruję się przesłaniem - słowami. Piosenka, której tekst zapadnie mi głęboko w sercu, jest dla mnie, bo skoro ta piosenka trafiła do mojego serca, to będę umiała przekazać emocje moim słuchaczom i widzom - mówi Kinga.

Uczelnia jest dumna z Kingi!

Z Kingi dumny jest rektor PSW w Białej Podlaskiej Jerzy Nitychoruk.

- Sukcesy naszych studentów bardzo mnie cieszą, a tak znaczące osiągnięcia, jakie ma pani Kinga na arenie międzynarodowej, sprawiają, że o naszej uczelni mówi się. A to jest ważne w kontekście wyborów studiów przez młodzież, która szuka najlepszej oferty kształcenia - mówi rektor.

I dodaje: - W naszej uczelni studiuje około 2000 studentów i z radością dostrzegam ich dużą aktywność, która przejawia się bardzo różnorodnymi działaniami. Studenci są utalentowani muzycznie, tańczą, robią spektakle muzyczno-taneczne oraz są bardzo zaangażowani w niesieniu pomocy charytatywnej. Zawsze powtarzam, że mamy bardzo zdolnych i aktywnych studentów, takich jak pani Kinga, co cieszy i raduje, bo takie będą losy Rzeczypospolitej, jak jej młodzieży wychowywanie. Patrząc na naszą młodzież jest nadzieja na dobrą przyszłość kraju.

Maciej Maciejuk

Zderzenie z okrucieństwem obozów jenieckich

Wnuk na miejscu zbrodni dziadka - obozowego strażnika

Młody Niemiec przyjechał do Białej Podlaskiej śladami swego dziadka, który w czasie wojny służył w niemieckim batalionie straży obozowej strzegącej jeńców radzieckich. Pomógł mu w dotarciu do cmentarzy i pomników bibliotekarz Grzegorz Siemakowicz, który zapoznał gościa z okrutną historią białskiej ziemi.

Artysta fotografik z Lipska Christian Kasners poszukując informacji o podbiałskich obozach jenieckich skontaktował się ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Tłoka, które wskazało Grzegorza Siemakowicza jako historyka badającego wojenne dzieje Białej Podlaskiej i okolic.

Biały bibliotekarz powiedział nam, że niedawno pan Christian dowiedział się od swojej matki, że jego pradziadek mieszkał w Olsztynie i miał nazwisko Kasprzycki. Dziadek już zmienił nazwisko i miał je pisane przez „ss”.

Po jego śmierci Christian Kasners otrzymał od swego wujka pakiet dokumentów i zdjęć po dziadku, który zajmował się m.in. fotografią. Analizując materiały, doszedł do wniosku, że w czasie II wojny światowej dziadek służył w nie-

mieckim 818. Batalionie Strzelców Krajowych, który stanowił obsadę straży obozowej w Frontstalagu 307 w Kaliłowie i Sielczyku pod Białą Podlaską – wyjaśnia pan Grzegorz. Dodaje, że Niemiec przyjechał do Polski, by zmierzyć się z trudną przeszłością dziadka oraz poznać historię obozu i zebrać materiały, które planuje wykorzystać do edukowania młodego pokolenia.

Odwiedziliśmy cmentarze i miejsca w których znajdowały się obozy. Opowiedziałem ich historię i chyba udało mi się rozwiać kilka niejasności, które nurtowały mojego gościa – zaznaczył białczanin.

Gość podarował zdjęcia

Christian Kasners przekazał zdjęcia obozu.

Przekazane nam fotografie w większości nie nadają się do publikacji. Są drastyczne. Na jednym widać moment rozstrzelania jeńców rosyjskich przez niemieckich żołnierzy prawdopodobnie po nieudanej ucieczce. Na innych fotografiach widnieją zwłoki jeńców zabitych w momencie, gdy usiłowali uciekać. Ciało leży na drutach, na ogrodzeniu. Jedno ze zdjęć dokumentowało jak jeniec ściąga buty z nóg drugiego. Jedynie nie szkodzi zdjęcie z momentu konwojowania jeńców do obozu. Prawdopodobnie wyko-



Grzegorz Siemakowicz
białski historyk, bibliotekarz

Pod Białą Podlaską i na białskim cmentarzu radzieckim pochowano ok. 125 tys. żołnierzy radzieckich wziętych do niewoli przez Niemców. W sumie do przejściowych obozów jenieckich w Białej Podlaskiej i w okolicy od czerwca do grudnia 1941 r. trafiło prawie 500 tys. tych żołnierzy. Według danych niemieckich, było mniej, a według radzieckich, więcej. Po selekcji żyjących, zdrowych jeńców wywieziono w głąb Rzeszy. Pisałem pracę magisterską o tych obozach. W ostatnich latach ją rozbudowałem i przygotowałem książkę, która właśnie trafia do druku

nano je tuż po przyjeździe Rosjan do obozu, gdy byli jeszcze odżywieni. Później umierali z głodu – mówi pan Grzegorz. Dodaje, że Christian Kasners wykonał wiele zdjęć w odwiedzanych miejscach.

Wyznania po wizytacji

Główne pytanie naszego gościa



Grzegorz Siemakowicz (po lewej) i Christian Kasners podczas zwiedzania cmentarzy wojennych

dotyczyło rozstrzelania jeńców wojennych. Odpowiedziałem, że niestety, tak było. Pan Christian

próbował pogodzić się z tym faktem – wyjawia historyk. Zaznacza, iż wcześniej studiujący w USA, autor

wystaw w kilku krajach, artysta fotografik uzyskał wsparcie dla swego projektu przez władze Lipska i fundację.

Chciałby w Lipsku przygotować wystawę edukacyjną oraz napisać o obozach jenieckich artykuł lub książkę skierowaną do młodzieży. Powszechna jest wiedza o obozach koncentracyjnych, a nie mówi się o najtańszej metodzie uśmiercania jeńców głodem – podkreśla Siemakowicz. Oczekujący na ślubowanie nowy biały radny mile wspomina nietypową wizytę.

Podziwiam pana Christiana za odwagę. Mógł przecież wyrzucić zdjęcia dziadka, a on wniknął w ich tematykę – zauważa historyk.

Radio Lublin przedstawiło reportaż, w którym Christian Kasners wyznał:

Kiedy poznałem historię mojego dziadka, nie byłem zszokowany ani zaskoczony, ponieważ w szkole uczyliśmy się historii nazistowskich Niemiec. Jednak zdjęcie pokazujące moment strzelania do jeńców bardzo mnie uderzyło. To zdjęcie mówi bardzo dużo o historii mojego dziadka. To było sprzeczne z tym, że moja rodzina miała polskie nazwisko, a dziadek prawdopodobnie nie tylko robił te zdjęcia, ale zabijał także ludzi – młody Niemiec nie ukrywał poruszenia.

Marek Pietrzela

SPORT Wszyscy ruszą z pomocą dla Frania Fernezege. Moc atakcji już w weekend

Zbiórka na leczenie Frania na turnieju Kazimierza Górskiego

Pierwszy weekend październik będzie świętem piłki nożnej w Kazimierzu Dolnym. Oprócz rywalizacji w IX Turnieju Oldbojów oraz gier zespołów młodzieżowych odbędzie się akcja pomocy dla młodego strażaka Frania Fernezege.

Chcemy bawić się w futbol, a przy okazji pomóc mieszkańcowi Kazimierza Dolnego. Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię). Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie – mówi Jakub Wiak, jeden z organizatorów.

W sobotę odbędzie się IX Turniej Oldbojów w Piłce Nożnej im. Kazimierza Górskiego. W stawce jest dziesięć zespołów: Oldboje Kazimierz Dolny, Bistro Pod Orłami Warszawa, Orlik Opole Lubelskie, Straż Graniczna Dołhobycz, Lotnicy Wawer Warszawa, reprezentacja TVP z Rafałem Patyrą rodem z Lubartowa na czele, NSZZiP Po-



Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD - adrenoleukodystrofię. Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie

licja Puławy, Plener Puławy, TKKF Chemik Puławy oraz Oldboje Wisły Puławy.

Podczas turnieju będzie można wziąć udział w licytacji cennych przedmiotów i usług. Najciekawszymi będą: piłka z podpisem Roberta Lewandowskiego, koszulka z podpisami zawodników Motoru Lublin, cztery wejściówki na dowolny mecz żużla Motoru Lublin, koszulka reprezentacji Polski siatkarzy z podpisami zawodników, weekendowy pobyt w Dębowym Zakątku w Kazimierzu Dolnym, całonocny pobyt dla dwóch osób w SPA w hotelu Król Kazimierz oraz limitowaną płytę winylową Dziadów Kazimierskich.

Dzień później do walki o zwycięstwo ruszą zespoły młodzieżowe z rocznika 2009 i młodszy. Zagrają: Mazowsze Stężyca, Seroomla Janowiec, Wawel Wąwolnica, Wisła Puławy oraz Orły Kazimierz Dolny. Areną zmagania będzie boisko za portem jachtowym w Kazimierzu Dolnym.

Zagrają Dziady Kazimierskie

W sobotę w godzinach popołudniowych wystąpi świetnie znana formacja Dziady Kazimierskie.

Gościem syn znanego trenera

W weekend będzie można spotkać Dariusza Górskiego, czyli syna śp. Kazimierza Górskiego, który wraz z reprezentacją Polski wywalczył brązowy medal podczas Mistrzostw Świata w 1974 roku, mistrzostwo olimpijskie w 1972 roku oraz wice-mistrzostwo cztery lata później.



ROZMOWA
Z Dariuszem
Górskim, synem
legendarnego
trenera
Kazimierza

Po raz kolejny syn Kazimierza Górskiego pojawi się w Kazimierzu Dolnym...

Dokładnie. Mam sentyment do tego miejsca, ludzi, imprezy, która

odbędzie się już po raz dziewiąty. Zawody nazwane są imieniem mojego ojca, więc jestem zobligowany, by tutaj przyjechać.

Tata także miał sentyment do Kazimierza?

Oczywiście. Wielokrotnie pojawiał się w tym miejscu, gdy prowadził Lubliniankę Lublin. Później również odwiedzał Kazimierz. Lubił tu przebywać. To miejsce go przyciągało. Malownicze krajobrazy. Pamiętam mecz reprezentacji Kazimierza z Orłami Górskiego. Było pięknie. Obecnie czcimy pamięć taty i co roku spotykamy się w wyjątkowym miejscu.

W domu Górskich piłka nożna była na pierwszym miejscu?

Tata zostawiał wszystkie sprawy związane z futbolem w szatni. Gdy przekraczał próg domu, liczyła się rodzina. To była nasza „twierdza”, miejsce odpoczynku.

mp

Dzieci "Sokoła" zobaczyły ojca na muralu



Mural odsłonięto oficjalnie 24 września

Na odsłonięcie muralu na budynku Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie przyjechali m.in. syn i córka kapitana Michała Fijałki „Sokoła” - Grzegorz i Danuta. Kpt. Fijałka jest jedną z postaci uwiecznionych na muralu.

Mural powstał we współpracy RCEZ, Stowarzyszenia Sąsiedzi i Ministerstwa Obrony Narodowej. Namalowały go lubartowskie plastyczki, Małgorzata Wronowska i Edyta Weremczuk.

Na podstawie archiwalnych zdjęć namalowano sceny, w których uwiecznieni są oficerowie 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Na rysunku po lewej, wykonanym na podstawie zdjęcia zrobionego latem 1944 r. w Rudce Kijańskiej, widoczni są kapitan Michał Fijałka „Sokół”, ppor. Mściśław Sławomirski „Prawdzie”, mjr Jan Szatowski „Kowal”. W scenie po prawej pokazani są rtm. Józef Ostoja - Gajewski „Tomek”, mjr Tadeusz Sztumberk - Rychter „Żegota”, por. Roman Romaszkan „Maria”, ppor. Ryszard Pietasz „Pałysz”. Scena została namalowana na podstawie zdjęcia wykonanego w lipcu 1944 r. w Ostrowie Lubelskim.

Na odsłonięciu muralu 24 wrze-



Grzegorz Fijałka i Danuta Bańko przy zdjęciu ojca, kapitana Michała Fijałki „Sokoła”

śnia byli obecni m.in. przedstawiciele MON, Ministerstwa Edukacji i Nauki, środowisk kombatanckich i patriotycznych, parlamentu i samorządu.

Grzegorz Fijałka, syn kpt. Michała Fijałki, przywołał postać majora Szatowskiego, jednego z oficerów uwiecznionych na muralu.

- On osobiście podjął decyzję o udziale 27. WDPK w walce o Lubartów. Nadjechał niemiecki pociąg, wspólnie z miejscowymi oddziałami AK podjęto walkę, najeżdż został odparty. Major Szatowski po rozbrojeniu przez Sowietów nie złożył broni, został aresztowa-



Mural poświęcił ks. ppłk Bogdan Augustyniak

ny przez UB w 1946 r. w więzieniu spędził 7 lat. Proponuję, żeby którejś ze szkół nadać imię majora Szatowskiego - mówił.

Poświęcenia muralu dokonał ks. ppłk Bogdan Augustyniak.

Marcin Kusyk

Mural robi niesamowite wrażenie

Rozmowa z Grzegorzem Fijałką, synem kpt. Michała Fijałki z 27. WDPK:

Kapitan Michał Fijałka „Sokół”, cichociemny, autor książki o 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Pod Lubartowem zakończył swój szlak bojowy?

- Pod Lubartowem został rozbrojony. Potem z grupą 30 osób, jak rozkazał plk. „Twardy” udał się do Warszawy. Już było wiadomo, że powstanie wybuchnie. Niestety, droga zakończyła się w Otwocku. Dalej nie mógł przejść, była już linia frontu. Wśród osób, które szły był Teofil Nadratowski „Pantera”, szef kompanii „Kani”. Sza Joanna Zamościńska, która razem z moją mamą była łączniczką w konspiracji w Kowlu. Później była żołnierzem tak jak moja mama, w batalionie „Sokoła”. Również najmłodszy z Leśniewskich, Zenon, nie miał jeszcze skończonych 14 lat, kiedy wstąpił do 27. WDPK. Ten młody chłopak przeszedł cały szlak od Zasmak do Skrobowy. Po rozbrojeniu szedł razem z siostrą do Warszawy, żeby wziąć udział w powstaniu. Niestety, jego droga również skończyła się w Otwocku.

Jakie były dalsze losy ojca?

- Wrócił do Lublina. 5 listopada wziął w katedrze ślub z Antoniną Leśniewską ps. „Wierna”. Świadcami na tym ślubie był por. „Kania” i por. „Kord” z 27. WDPK. Niestety, 28 listopada został aresztowany. Dostał wiadomość, że „Kowal” prosi o kontakt, miał podany adres. Okazało się, że to była pułapka. Nie wiadomo, czy ktoś zdradził, czy to była prowokacja UB. Został osadzony na Zamku w Lublinie, 29 grudnia odbyła się niejawna rozprawa sądowa. Ojciec otrzymał wyrok 10 lat więzienia. W maju 1945 r. został przeniesiony do więzienia we Wronkach. Tam doczekał amnestii, we wrześniu 1945 r. wyszedł po 11 miesiącach. Udał się do Trzebiecza. Pierwsza praca była w cukrowni. Kiedy kierownik dowiedział się, że ojciec ma maturę i jest wykształcony, dostał nominację na nauczyciela i został skierowany na roczny kurs dla nauczycieli przysposobienia rolniczego do Cieszyńska. Później całe życie pracował w szkolnictwie. Zmarł 20 września 1983 r. w Lublinie.

Podoba się Państwu mural?

- Piękny! Jak tylko dostałem sms-a od wnuka Krzysztofa, natychmiast zabrałem starszego brata Tadeusza, byliśmy w niedzielę, oglądaliśmy mural, niesamowite wrażenie. Gromna wdzięczność dla kierownictwa szkoły, Stowarzyszenia Sąsiedzi, że podjęli taką inicjatywę i zostało to zrealizowane. Ja też staram się kultywować pamięć o 27. WDPK, pracuję nad albumem.

Mały Oświęcim - dziecięcy obóz za murem łódzkiego getta

Wszyscy z lekcji historii znają obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, jednak mało kto pamięta o jego łódzkim odpowiedniku stworzonym przez niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej z myślą o najmłodszych.

22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi”



22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi”

obóz w Łodzi”. Jak wyjaśnia autor, Mały Oświęcim to miejsce, które było zlokalizowane za murem łódzkiego getta, przy ulicy Przemysłowej w Łodzi.

- To niewyobrażalne piekło dla polskich dzieci, jedyny w Polsce niemiecki obóz koncentracyjny dla dzieci w wieku od 2. do 16. roku życia, ale zdarzały się też niemowlęta. Trafiły tam maluchy z całej Polski. Oficjalnie obóz stworzono jako miejsce dla młodocianych polskich przestępców i włóczęgów, ale prawdziwym powodem dla którego dzieci trafiały do obozu była ich

polskość - tłumaczy autor.

W książce Błaż Torański opisuje codzienne życie obozowe, którego nierozłączną częścią było życie w strachu i ciągłe tortury. Opowiada o pastwiących się nad dziećmi strażnikami, między innymi okrutnej Genowefie Pohl, która jako jedna z nielicznych została za swoje bestialstwo ukarana.

„Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi” to poruszający i emocjonalny zapis reporterski. Jest to również niezwykle trudna książka. Mimo świadomości, że opisane w książce wydarzenia

są rzeczywiste, ich okrucieństwo wzbudza niedowierzanie.

Publikacja miała wstrząsnąć sumieniami i przywrócić pamięć o tym miejscu. Osadzić go w świadomości zbiorowej. Przynosi już pierwsze efekty, w Łodzi powstanie nowoczesne muzeum multimedialne. „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi” spotkał się z uznaniem czytelników, czego dowodem jest obecność na liście bestsellerów Empiku. Współautorką książki jest Jolanta Sowińska-Gogacz.

Anna Jakoniuk

Spod Narwiku na mural do Milanowa. Podhalańczycy zamiast kleeberczyków. Nawet wróg inny



Tak prezentuje się historyczna fotografia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie z Niemcami o Narwik



Tak wygląda mural w Milanowie. Ma upamiętniać bitwę z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi

POW. PARCZEWSKI: - Ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich – w taki sposób nasz Czytelnik, pasjonat historii, ocenia mural, który w niedzielę, 3 października, zostanie odsłonięty w Milanowie.

Najpierw cofnijmy się jednak do wydarzeń z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi. Zginęło w niej pięciu polskich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych.

– Sowieckich żołnierzy zaś padło tego dnia około 300. Po zwycięskiej bitwie generał Franciszek Kleeberg zakwaterował się w Cichostowie u Bolesława Stopniaka. Na drugi dzień grupa „Polesie” odmaszerowała pod Kock, gdzie stoczyła ostatni bój – mówi Konrad Dąbrowski, prezes Stowarzyszenia Cichosz, prężnie działającej organizacji z pobliskiego Cichostowa.

Milanów czy Narwik?

Stowarzyszenie wspólnie z gminą Milanów wpadło na pomysł upamiętnienia bitwy.

– Przez wiele lat się o niej mówiło, a nie było miejsca przypominającego o tym wydarzeniu. Stowarzyszenie złożyło wniosek o dofinansowanie i dostało pieniądze – mówi Paweł Krępski, wójt gm. Milanów.

Wykonanie muralu zostało

zlecone Cezaremu Szewczykowi, artyście z Siedlec w woj. mazowieckim. Prace kosztowały 11 tysięcy złotych. – Mural powstał na ścianie budynku koło przystanku PKS w Milanowie, który był zaniedbany, a teraz został odrestaurowany. Jest już gotowy i podoba się mieszkańcom – zauważył wójt.

Na niedzielę, 3 października, planowane jest uroczyste odsłonięcie muralu. Dzieło budzi jednak więcej kontrowersji, niż mogłoby się pierwotnie wydawać. Widać na nim opartych o skałę żołnierzy z karabinami, nad którymi widnieje biało-czerwona flaga.

Jeden z naszych Czytelników, pasjonat historii, zauważył, że mural ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do historycznej fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, która walczyła z Niemcami pod Narwikiem w Norwegii.

– To najbardziej znane, ikoniczne wręcz zdjęcie brygady. Najczęściej jest opisywane jako scena z bitwy, chociaż jest też prawdopodobne, że wykonano je jeszcze przed wyruszeniem na front, podczas ćwiczeń w Alpach. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie o Narwik. Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjørna Jaklina „Bitwa o Narwik”, jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik i zauważa, że ujęcie żołnierzy na muralu zostało odwrócone.

Prawa nie złamano, ale...

Na podobieństwo muralu do zdjęcia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich prezes

Generał Kleeberg

6 października 1939 r., po czterodniowych walkach z Wehrmachtem pod Kockiem został zmuszony do kapitulacji z powodu braków w zaopatrzeniu i amunicji. Ostatni polski generał po bitwie dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w Oflagu IVB w twierdzy Königstein koło Dreżna. W niewoli przebywał półtora roku. Poważnie zachorował na serce i 5 kwietnia 1941 r. zmarł w szpitalu wojskowym w Weißer Hirsch.

Program uroczystości:

Godz. 10.45 – zbiórka przy Gminnym Ośrodku Kultury i przemarsz do Kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Milanowie

Godz. 11-12 – msza święta w intencji żołnierzy walczących w Bitwie pod Milanowem

Godz. 12 – przemarsz na miejsce pamięci

Godz. 12.15 – uroczyste odsłonięcie muralu i przemówienia okolicznościowe

Godz. 12.30-14 – część artystyczna wydarzenia

Konrad Dąbrowski

prezes Stowarzyszenia Cichosz

- Wygląda to kiepsko. Jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji

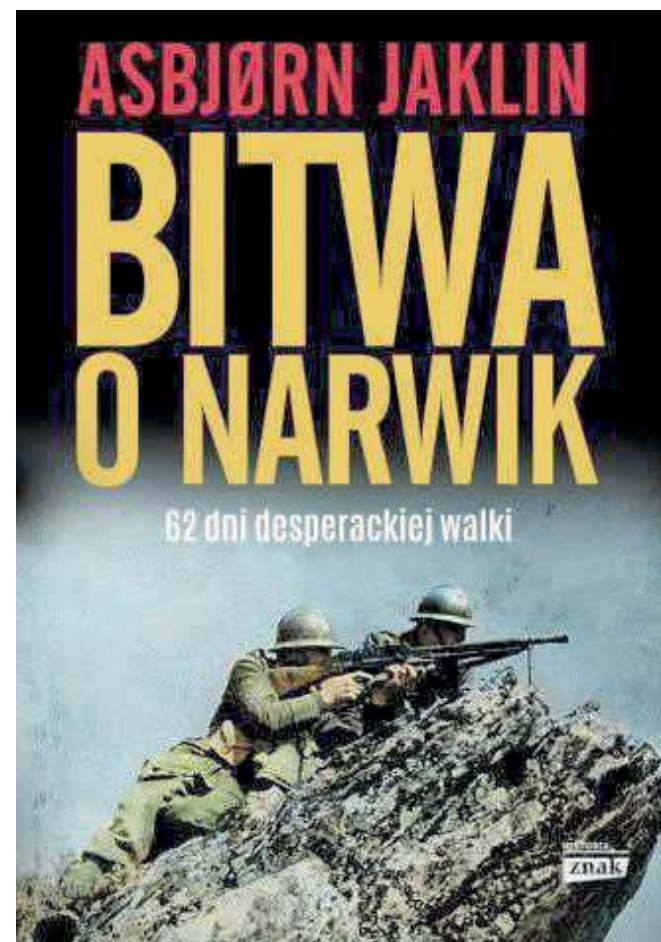
stowarzyszenia zlecającego wykonanie dzieła zwrócił uwagę dopiero w miniony piątek, po naszej interwencji. Był bardzo zaskoczony. Od razu skontaktował się w tej sprawie z wykonawcą, a następnie z nami.

– Autor zdjęcia jest nieznan. Grafika, która została wykorzystana jest na licencji open. Dozwolona jest redystrybucja, prace pochodne, wykorzystanie komercyjne i wszelkie inne zastosowania – tłumaczy Dąbrowski.

Dodaje, że „autor projektu

i wykonawca muralu ma pełne prawo, by wykorzystywać ten obraz i dostarczyć dokumenty potwierdzające możliwość takiego wykonania”. Uroczyste odsłonięcie muralu nie jest zatem zagrożone.

Cezary Szewczyk, autor dzieła, oficjalnie nie chce komentować sprawy. W miniony piątek przez kilka minut rozmawialiśmy z nim telefonicznie. Mężczyzna nie zaprzeczył, że inspirował się fotografią ilustrującą żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich.



– Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjørna Jaklina „Bitwa o Narwik”, jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik

Szewczyk nie ma sobie nic do zarzucenia. Usłyszeliśmy, że wykonany przez niego mural jest przykładem tzw. utworu inspirowanego, a nie tzw. utworu zależnego i został wykonany metodą rysunkową, a zatem o naruszeniu prawa, nie może być mowy.

...niesmak jednak pozostał

– Zachowanie autora nie jest w porządku, nawet jeśli ma licencję. Wygląda to kiepsko,

zwłaszcza, że jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji, a w organizację wydarzenia zaangażowało się dużo osób – przyznaje K. Dąbrowski.

– Jeśli naprawdę ktoś myśli, że mural ze zdjęciem nie mającym nic wspólnego z walkami SGO Polesie jest dobrym uczczeniem żołnierzy generała Kleeberga, to gratuluję wyobraźni i dobrego samopoczucia – komentuje nasz Czytelnik.

Grzegorz Rekiel

Poświęcenie po remoncie zabytkowej cerkwi w Horostycie

Perła drewnianej architektury sakralnej odzyskała blask

Parafia prawosławna w Horostycie obejmuje swoim zasięgiem część powiatu włodawskiego i powiat parczewski. W niedzielę i poniedziałek miała trzy powody do radości: jubileusz pięćsetlecia parafii, poświęcenie świątyni po wieloletnim remoncie oraz święto parafialne Podwyższenia Krzyża Świętego.

Pięćset lat temu ksiądz Iwan Sopoćko, prawosławny dziekan włodawsko-brzeski napisał: ... *Okromie tego podaju kaplicę w siele Chorostyty, siemuż otcu Ignatiju Siergiewiczu fundacji ich miłosti panow Koptiow. Pri niejże i wołok dwie gruntu nadleżaszczich do tojże kaplicy chramu założenija Czesnego Kresta...* (Oprócz tego powierzam we wsi Horostyta kaplicę Świętego Krzyża fundacji łaskawych panów Kopciów oraz dwie włoki ziemi temuż ojcu Ignacemu Siergiejewiczowi) Wspomniany ksiądz Ignacy był proboszczem parafii w Opolu, ale najwidoczniej istniała już wtedy w Horostycie odpowiednio zwarta i liczna wspólnota, która potrzebowała własnej cerkwi, żeby w niej odprawiać Boską Liturgię i inne nabożeństwa Kościoła Wschodniego.

Zmienne czasy, zmiany w cerkwi

W 1699, kiedy z fundacji rodu Kopciów zbudowano stojącą do dziś cerkiew (wtedy unicką), powołano też oddzielną parafię. Świątynia była wschodnim obyczajem ustawiona ołtarzem w kierunku wschodnim, posiadała jedną kopułę. W 1793 roku poddano ją gruntownej przebudowie – dobudowano dwie zakrystie. W 1848 cerkiew otrzymała nowy dach, zlikwidowano też ścianę oddzielającą babiniec nawy. W 1861 zbudowano dzwonnice wyposażoną w cztery dzwony. W 1880 roku dobudowano przedsionek oraz zainstalowano nowy ikonostas. W sierpniu 1915 roku wielu parafian uszło przed wojną w głąb Rosji (bieżeństwo), a kiedy powrócili, zastali cerkiew zaniebaną, a mienie rozkradzione. Oficjalną zgodę na reaktywację parafii otrzymano dopiero w roku 1923. Mimo biedy i trudności szacuje się, że miała wtedy ok. 5,5 tysiąca wiernych. Kolejnymi klęskami były II wojna światowa i Akcja Wisła, w cza-



Cerkiew otrzymała nowy szalunek, ogrodzono ją płotem, wyłożono kamieniem alejki i parking, stając się miejscem przyjaznym dla turystów, którzy chętnie ją odwiedzają



Przez kilkanaście miesięcy remontu wnętrza ksiądz proboszcz Tomasz Łotysz musiał odprawiać bez ikonostasu za to przy rusztowaniach budowlanych. Ale efekt przerósł oczekiwania

się której pod pretekstem walki z ukraińskim podziemiem wysiedlono z całego Nadbuża wiele tysięcy prawosławnych rodzin. Część z nich powróciła w ojczyście strony po 1953 roku. Udało się wtedy wyjednać u władz zgodę na utworzenie cerkwi. Pieczę nad nią sprawowali wybitni duchowni ksiądz Włodzimierz Białomyzy (1953 – 1959) oraz ksiądz Włodzimierz Chodak (1959 – 2003).

Odzyskany blask

Dzięki zaangażowaniu arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abła, obecnego (od 2003 roku) proboszcza Tomasza Łotysza, ofiarności parafian i wsparciu wielu życzliwych ludzi dobrej woli świątynia odzyskała swój blask. W 2006 roku wymieniono podwaliny i podmurówkę, podnosząc świątynię o 70 centymetrów, odnowiono elewację, podłogę i sufit, oczyszczono i zakonserwowano gont. Prze-



Głównym momentem obrzędu poświęcenia cerkwi była budowa i poświęcenie ołtarza. Sześcienny ołtarz zbudowany jest z drewna bez użycia gwoździ, przykryty antyminsem (obruszem z zaszytymi relikwiami i podpisem biskupa)

prowadzono renowację ikonostasu. Rok później wykonano chodnik i odgrodzono cmentarz. Wyremontowano dzwonnice. W latach 2018 – 2021 odbyły się kolejne prace: powstała nowa polichromia, wymieniono stolarkę okienną i drzwi, elewację i podłogi w cerkwi i dzwonnicy oraz zamontowano instalacje alarmowe i przeciwpożarowe. Swoją świetność odzyskała też wiele

elementów wyposażenia: zabytkowe ikony, kioty i feretrony. Zwieńczeniem tego etapu prac była dzisiejsza uroczystość poświęcenia cerkwi i ustawienia w jej pobliżu okolicznościowego pomnika.

Szlak dziedzictwa słowiańskiego

Do parafii w Horostycie na-



Odnowiono m.in. zabytkową, mającą dużą wartość artystyczną, nagrobnicę, która wystawiana jest na środek świątyni w Wielki Piątek



Na wieki pamiątką jubileuszu będzie, ważący ponad 13 ton kamień z krzyżem i tablicą

leżą też cerkwie filialne, które również w ostatnich latach doczekały się remontów. Konieczne trzeba zajrzeć do Holi, gdzie w cerkwi filialnej pw. świętego Antoniego Pieczerskiego święto jest w ostatnią niedzielę lipca. Warto zrobić to nie tylko z pobożności, ale i żeby uczestniczyć w Jarmarku HOLEŃSKIM, posłuchać tradycyjnej muzyki pogranicza, podziwiać dzieła sztuki

ludowej i posmakować arcydzieł lokalnych kucharek. Można odwiedzić też filialne świątynie w Sosnowicy (w dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła – 12 lipca) oraz w Kodeńcu (na Ścięcie Głowy Jana Chrzciciela – 11 września).

Grażyna Hankiewicz
& Zbigniew Smółko

Kończący się sezon przyniósł nowe odkrycia w Chodliku

Grodzisko, które odkryli lekarz i ksiądz

Chodlik ciągle zaskakuje: ostatnio wyobraźnię badaczy poruszyła srebrna figurka, którą odnaleziono w warstwie odpowiadającej IX wiekowi. Grodzisko i jego okolica mają jeszcze wiele tajemnic. Co ciekawe, pierwszymi, którzy zaczęli je badać, wcale nie byli zawodowi archeolodzy.

Badania archeologiczne na Powiślu trwają od ponad stu lat, ciągle jednak dalekie są od finału, badacze i miłośnicy historii mają się czym emocjonować. Nie jest to kwestia jedynie odnalezienia i opisanie poszczególnych artefaktów i stanowisk, ale też ich interpretacji i osadzenia w możliwych kontekstach. Ostatnio wyobraźnię poruszyła srebrna figurka człowieka ze splecionymi rękami (informacja z serwisu PAP), wcześniej były to arabskie dirhemy czy monety jedenastowieczne (co osłabiło hipotezę o porzuceniu grodziska w epoce przed ekspansją piastowską). Do tej pory w zasadzie nie wiadomo ani dlaczego tak poważną konstrukcję obronną zbudowano akurat w tym miejscu, ani tym bardziej, dlaczego porzucano dość zaawansowany ośrodek osadniczy i przeniesiono się do dzisiejszych Kłodnicy i Podgórze (podobnie zresztą było w Biskupinie...). Nie ma również jasności co do przeznaczenia dużego budynku, którego zarys wykryto za pomocą geor-

darów (to akurat różnica z Biskupinem: tam wszystkie chałupy były praktycznie identyczne, nie wiadomo, kto rządził!).

Czekając na wyniki kolejnych odkryć, warto przypomnieć postacie pionierów nadwiślańskich badań. Co ciekawe, byli to amatorzy: lekarz i ksiądz.

Psychiatra z pasją do archeologii

Pierwsza znacząca publikacja wyszła spod pióra Władysława Olechnowicza, cenionego medyka, najpierw głównego lekarza uzdrowiska w Nałęczowie, potem pioniera lubelskiej psychiatrii, kierownika założonej przez siebie lecznicy dla umysłowo chorych (mieściła się na dzisiejszej ulicy 3 Maja). Zajmował się on też antropologią, etnografią i archeologią. W niewielkiej, 24-stronicowej broszurce *Poszukiwania archeologiczne w gub. lubelskiej*, opublikowanej w Krakowie w 1897, zasygnalizował kilka stanowisk w okolicach Lublina i Opola Lubelskiego, w tym, tzw. „szwedzkie okopy” w rejonie wsi Pomorze - czyli najpewniej dzisiejszy Chodlik. Opisał kilka znalezisk, zarówno ceramiki, jak i przedmioty kamienne. Nie miało to oczywiście waloru badań w pełni poprawnych warsztatowo, ale z pewnością śmiało możemy nazwać go odkrywcą Chodlika.

Ksiądz - patriota - uczony

Kolejny krok wykonał ksiądz



Ksiądz Antoni Chotyński, niejako mimochodem, dokonał odkryć, które zaskutkowały pierwszym opisem tzw. kultury trzcinieckiej i odkryciem oraz określeniem ważności grodziska w Chodliku

Antoni Chotyński. Postać trochę zapomniana, acz z pewnością arcydziełowa. Posługę duchowną łączył z aktywną działalnością patriotyczną oraz społeczną i naukową. Pochodził z podlubelskiego Krzczonowa, do szkół uczęszczał w Lublinie, jako młody wikariusz pracował w Trzebieszowie pod Łukowem, potem w Skierbieszowie i Lubartowie.

Musiał już wtedy mocno nadeprnąć na odcisk władzom carskim, bo odmawiały mu dość długo zgody na zostanie proboszczem, domagały się też od biskupa lubelskiego, by nie posyłał Chotyńskiego na placówki na terenie Chełmszczyzny (Rosjanie chcieli powołać tu odrębną gubernię, chcąc wzmocnić jej więź z Rosją). Bywał karany grzywnami

Chodlik najpewniej był centralnym, posiadającym znaczenie obronne grodem kontrolującym nadwiślański szlak handlowy

za wspomaganie prześladowanych unitów. W 1906 roku trafia na Powiśle, gdzie budzi się w nim archeologiczna pasja. Trafnie interpretuje wały ziemne w Chodliku, Kłodnicy i Żmijowiskach jako pozostałości grodzisk wczesnośredniowiecznych. Przy okazji budowy kościoła w Dratowie (dawna nazwa miejscowości Zagłoba, nie mylić z Dratowem koło Łęcznej...) natrafia na pierwsze znaleziska. Systematyzuje swoją wiedzę, nie tylko energicznie „kopie”, ale i potrafi poprawnie metodologicznie opisywać efekty. Jako pierwszy opisuje i klasyfikuje stanowisko archeologiczne w Trzcinie k. Opola Lubelskiego. Dostrzega w odnalezionej ceramice pewien charakterystyczny rys. Wskutek tego odkrycia w nauce pojawi się pojęcie „kultury trzcinieckiej”, o której do tej pory uczą się studenci. Swoje teksty publikuje w wydawanym w Warszawie przez Erazma Majewskiego piśmie *Światowit*. W opublikowanym w 1911 roku artykule „Zabytki prehistoryczne z Dratowa, Trzcinia, Żmijowisk i innych wsi w powiecie Puławskim przez ks. A.

Chotyńskiego” znajdują się aż 73 rysunki i pięć tablic, opisane są stanowiska i znaleziska z Folwarku Dratów, Dratowa, Góry Sowalińskiej (czyli w Zagłobie), Trzcinia, Żmijowisk, Chodlika, Wrzelowa, Kosiorowa, Folwarku Polanówka, Niedźwiady Małej, Niedźwiady Dużej i Folwarku Głodno.

Mimo że przez długie lata zmagają się z gruźlicą, jeszcze w czasie II wojny światowej wraca do czynnego duszpasterstwa, jest proboszczem w Józefowie. Umiera w wieku 77 lat w 1948 roku.

Zawodowców przywiózł profesor Gardawski

Kolejne ekspedycje badawcze to już czasy powojenne. W 1952 roku pod kierunkiem profesora Aleksandra Gardawskiego zaczyna eksplorację Chodlika misja z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Zasadniczo jej celem było poszerzenie wiedzy o kulturze trzcinieckiej, ale wobec fiaska celu pierwotnego uczeni zwrócili baczniejszą uwagę na Chodlik, co miało dalsze doniosłe konsekwencje. W 1959 roku Gardawski poprowadził misję z lubelskiego UMCSu, który w pełni rozpoznał znaczenie odkrycia, jako obszernego, ewidentnie centralnego dla regionu, grodu wczesnośredniowiecznego.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Wieś Okrzeja.

Zdjęcie zamieszczone w ukazującym się na przełomie XIX i XX wieku w Warszawie Tygodniku Ilustrowanym. Przedstawia jesienną bądź wiosenną porą wieś Okrzeja w powiecie łukowskim, zwykle przypominaną jako miejsce, gdzie urodził się Henryk Sienkiewicz. Ale tym razem nie o tym. Stare zdjęcie z Okrzei jest tu tylko pretekstem, bo można było wykonać je absolutnie wszędzie. Wiecie Państwo, co niezależnie od epoki było przez podróżnych z innych krajów wymieniane jako najbardziej charakterystyczny i męczący element podróży po Polsce? Niezależnie czy byli to dworzanie Walezego, marszałkowie Napoleona, czy wędrowcy z czasu dwudziestolecia międzywojennego, zawsze powtarzali jedno słowo. Czasami wielokrotnie. Tym słowem było „błoto”.



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Cyców po mieczu i kądzieli

Skoro nie odnaleziono miejscowej tradycji heraldycznej, postanowiono odwołać się do najistotniejszych wydarzeń w dziejach terenu. Znaleziono bitwę z bolszewikami i manufakturę płócienniczą. Starczyło na herb.

Z terenem gminy Cyców nie jest związany żaden ród magnacki, Bąkowsky z ich Gryfem to jednak przymało. Nie posiadał też nigdy praw miejskich. Skoro nie udało się twórcom herbu pójść po linii najmniejszego oporu, zaczęto szukać istotnych wydarzeń. Też za bogato nie było, ale bitwa z bolszewikami w dniach 15-16 sierpnia 1921 to już było



coś. W herbie pojawiły się więc dwie skrzyżowane szable, jedna z rękojeścią z kabłąkiem tworzącym kosz (polska kawaleria stosowała wtedy bardzo rozmaite, odziedziczone po zaborcach), druga prosta, wschodnia, mająca sugerować kozacką. Zdaje się, że dość późno doszedł pomysł, żeby uzupełnić skrzyżowane szable, przywołując

bardziej kobiecy element, czyli cyc. A dokładnie krosienko służące do produkcji, popularnego w XIX wieku, malowanego materiału zwanego cymem właśnie. Wszyscy nad Wieprzem są przekonani, że nazwa ta pochodziła od nazwy miasteczka, ale fakty są inne: cyc to angielski chintz, zadrukowany materiał oryginalnie sprowadzany z Indii. Legenda o jakiejś nadzwyczajnej popularności materiału z Cycowa nie ma żadnych podstaw poza zbieżnością brzmienia.

Tak czy inaczej: w herbie znajdujemy w polu czerwonym dwie skrzyżowane szable o srebrnych głowniach i złotych rękojeściach, nad nimi czółenka tkackie srebrne.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górník jest na dnie tabeli

Trzecia porażka Górnika na swoim stadionie. Łęcznia- nie ulegli w piątek Lechii Gdańsk 0:4 i spadli ma ostatnie miejsce w tabeli.

W dziewiątej kolejce PKO Ekstraklasy zielono-czarni przegrali na swoim boisku z Lechią.

Od 35 minuty gospodarze grali w osłabieniu po tym jak sędzia odesłał do szatni z czerwoną kartką Janusza Gola. Pomocnik Górnika został wcześniej ukarany dwiema żółtymi kartkami.

Losy rywalizacji zostały rozstrzygnięte w końcówce pierwszej połowy. Wynik otworzył Łukasz Zwoliński, były zawodnik Górnika - reprezentował barwy łęczyńskie- go klubu w sezonie 2013/2014. Napastnik trafił strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Chwilę później na 2:0 podwyższył Portugalczyk Flavio Paixao, także trafiając głową.

Na tym jednak goście nie skończyli, bo dziesięć minut po przerwie po fantastycznej, koronkowej akcji gola na 3:0 strzelił Kacper Sezonienko.

W 71 minucie Paixao powięk-

szył swój dorobek strzelecki, dobi- jając strzał kolegi z zespołu, z któ- rym nie potrafił sobie skutecznie poradzić Maciej Gostomski. Tym samym ustalili wynik na 4:0 na ko- rzyść gdańszczan.

**GÓRNIK ŁĘCZNA
- LECHIA GDAŃSK
0:4 (0:2)**

Bramki: Zwoliński 41', Paixao 44', 71', Sezonienko 55'.

Górniki: Gostomski - Leandro (46' Dziwniel), Pajnowski, Baranowski, Orłowski, Gol, Drewniak, Wędrychowski (46' Szcześniak), Gaska (58' Kalinkowski), Eyenga-Lokilo (46' Krykun) - Wojciechowski (46' Mak).

Lechia: Kuciak - Kopacz, Nalepa, Maloca (68' Żukowski), Conrado (61' Pietrzak) - Gajos, Kubicki (61' Kryeziu), Durmus - Zwoliński (68' Diabate), F. Paixao (74' Zjawiński), Sezonienko.

Żółte kartki: Wędrychowski, Gol x2 - Nalepa, Sezonienko.

Czerwona kartka: Gol 35' (za dwie żółte).

Sędziował: Damian Sylwestrak (Wrocław).

**EMIL ZGINĄŁ
JADĄC NA MECZ**

Do tragicznego wypadku doszło w dniu meczu w Łęcznej w woj. mazowieckim. W miejscowości Krzywonoga Mała zderzyły się trzy samochody. Jednym z nich podróżowali kibice Lechii, jadący na mecz ich drużyny z Górnikiem. 34-letni Emil, jeden z fanów gdańskiego klubu, zginął na miejscu. Jego dwaj koledzy zostali przetransportowani do szpitala. - Zginął jeden z kibiców, są osoby ranne. To dla nas bardzo trudne. Chciałbym złożyć kondolencje rodzinie, bliskim i kibicom Lechii. W takim momencie piłka nożna jest najmniej ważną rzeczą na świecie - powiedział na pomeczowej konferencji Tomasz Kaczmarek, trener Lechii

Dominik Smagała



Kamil Kiereś
trener Górnika

**Po pierwszej połowy
spadły emocje**

Kiedy weszliśmy do szatni było widać po zawodnikach, że spadły z nich emocje. Staraliśmy się te emocje wyzwolić, zbudować w nich energię, poprzez to że zmieniliśmy ustawienie. Przeszliśmy na trójkę obrońców, dwa wahadła, dwóch pomocników i taką

parę szybkich napastników - Krykun i Mak. Na pewno to był taki impuls, bo przecież założyliśmy wysoki pressing. Michał Mak nie wykorzystał z czwartego metra podania od Krykuna, trafił w Kuciaka i tutaj mógł być taki zwrotny moment, kiedy zdobylibyśmy bramkę kontaktową. Na pewno Lechia mogła stracić trochę pewności siebie, ale niestety tak się nie stało

NAJPIERW GÓRNIK, POTEM POGOŃ

Teraz mecz w Pucharze Polski. Zielono-czarni zagrają na wyjeździe z pierwszoligowym Górnikiem Polkowice. Najbliżsi rywale Łęcznian zdobyli dotąd osiem punktów w dziesięciu meczach. W tym sezonie w lidze wygrali tylko raz. Mecz we wtorek, 28 września, o godz. 18. Kolejne spotkanie ligowe Łęcznian zostanie rozegrane w Szczecinie. Pogoń to ekipa z czołówki, która dotychczas nie przegrała na swoim boisku

Niezgoda
z golem

Pierwszy gol w sezonie Jarosława Niezgody.

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były zawodnik Wisły Puławy zdobył premierową bramkę w tym sezonie w amerykańskiej Major League Soccer. 26-latek reprezentujący barwy Portland Timbers pojawił się na boisku w 80 minucie spotkania z Real Salt Lake i niespełna 300 sekund później trafił do siatki. Jego ekipa wygrała 6:1. Portland jest czwarty w konferencji zachodniej z 40 punktami w 26 meczach.

Niezgoda wraca do regularnego grania po zerwaniu więzadeł krzyżowych przednich w lewym kolanie. Urazu doznał na początku listopada 2020 roku w spotkaniu z Vancouver Whitecaps. Wówczas legitymował się 17 meczami i siedmioma bramkami.

mp

Udana pogoń Wisły

Jeden punkt z dalekiej Stężycy przywieźli podopieczni Mariusza Pawlaka. Mimo niekorzystnego wyniku do przerwy wiślacy zdobyli dwa gole w drugiej odsłonie i doprowadzili do wyrównania.

Radunia do tej pory wygrała wszystkie pięć dotychczas rozgrywanych u siebie meczów. Tym bardziej wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo o zdobyc punktową. Od pierwszej minuty toczyła się bardzo wyrównana gra. Jako pierwszy sygnał do ataku dał Carlos Daniel. Portugalczyk otrzymał dobre dośrodkowanie od Łukasza Kubana i strzałem głową sprawił wiele problemów Tułowieckiemu. Pięć minut później odpowiedział najaktywniejszy w zespole miejscowych Wojciech Łuczak. Paweł Socha zbił piłkę na rzut rożny. W 19. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Prawą stroną uciekł Lizakowski i dograł w pole karne, a tam formalności dopełnił Kuźniarski. Wiślacy mogli odpowiedzieć już minutę później. Kapitalne prostopadłe podanie posłał Carlos Daniel, ale Adrian Paluchowski w sytuacji sam na sam nie był w stanie pokonać golkipera Raduni.

W 29. minucie dośrodkowywał Kuban, głową uderzał Paluchow-



Dylan Ruiz-Diaz zapewnił Wiśle punkt wywalczony w dalekiej Stężycy (fot. Robert Nowak)

ski, a piłka po rękach bramkarza wyszła poza pole gry. Po kornerze z kontrą wyszli gospodarze, dośrodkowanie Łuczaka, wydawało się, że piłkę ręką odbił napastnik Raduni, ale futbolówka wróciła do Łuczaka, który uderzył bez zastanowienia dając drugiego gola zespołowi ze Stężycy. W 40. minucie ładnie z pola karnego uderzył Ednilson i pomylił się o centymetry.

W przerwie trener Pawlak dokonał dwóch zmian. W szatni pozostali Ednilson i Dominik Banach, a ich miejsce zajęli Kacper

Kondracki i Łukasz Kacprzycki. Wiślacy wciąż byli częściej przy piłce i kreowali grę, ale bez efektu bramkowego. W 57. minucie Paweł Socha ładnie obronił strzał Radosława Stępnia.

Trzy minuty później faulowany w polu karnym był Adrian Paluchowski, a celnym egzekutorem jedenastki okazał się Carlos Daniel. W 81. minucie szybko rozegrany rzut wolny przez Kondrackiego. Piłka trafiła do wprowadzonego chwilę wcześniej Dylana Ruiza-Diaza, który uderzył zza

„szesnastki”. Bramkarz nie zdążył zareagować i mieliśmy remis.

W 90. minucie głową minimalnie niecelnie uderzył Łukasz Wiech, a chwilę później strzał z piętnastego metra Kacpra Kondrackiego zdołał odbić Tułowiecki. W odpowiedzi kontra miejscowych i w pole karne wpadł Retlewski, ale na nasze szczęście oddał strzał niecelny.

**RADUNIA STĘŻYCA -
WISŁA PUŁAWY
2:2 (2:0)**

Bramki: Kuźniarski 19', Łuczak 30' - Daniel 61' (k), Ruiz-Diaz 81' **Radunia:** Tułowiecki - Lizakowski, Szur, Murawski, Kosznik, Kuźniarski (64' Witek), Łuczak (64' Miller), Deja, Letniowski (87' Szuprytowski), Stępień (75' Wojowski), Surdykowski (75' Retlewski).

Wiśla: Socha - Kuban, Wiech, Wawarczyk, Cheba (73 Ruiz-Diaz), Banach (46 Kacprzycki), Carlos Daniel (79 Drozdowicz), Lisowski (89 Czelny), Puton, Ednilson (46 Kondracki), Paluchowski

Żółte kartki: Stępień - Daniel, Ednilson.

Sędziował: Lizak (Poznań).

Widzów: 710.

**Wyniki 9 kolejki:**

Termalica - Zabrze 3:1

Jagiellonia - Lech 1:0

Legia - Raków 2:3

Stal - Radomiak 1:0

Śląsk - Płock 3:1

Warta - Zagłębie 0:2

Górník - Lechia 0:4

Wisła - Pogoń 0:1

Piast - Cracovia (po zamknięciu wydanía)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	9	18	18-6
2.	Śląsk Wrocław	9	17	14-8
3.	Lechia Gdańsk	9	16	15-8
4.	Pogoń Szczecin	9	16	12-7
5	Zagłębie Lubin	8	15	11-12
6.	Raków Częstochowa	7	14	14-11
7.	Jagiellonia Białystok	9	12	10-11
8.	Wisła Kraków	9	11	13-15
9.	Stal Mielec	9	11	8-13
10	Wisła Płock	9	10	15-13
11	Radomiak Radom	8	10	8-7
12	Piast Gliwice	8	10	10-10
13	Górník Zabrze	8	10	9-12
14	Legia Warszawa	7	9	9-9
15	Cracovia	8	9	9-13
16	Warta Poznań	9	7	8-10
17	Bruk-Bet Nieciecza	8	6	9-12
18	Górník Łęczna	9	5	7-22

Następna kolejka (2-3.10.):

Cracovia - Stal, Zabrze - Płock, Lech - Śląsk, Lechia - Legia, Piast - Wisła, Pogoń - Górnik (3.10., g. 15), Radomiak - Termalica, Raków - Warta, Zagłębie - Jagiellonia

II LIGA**WYNIKI 10. KOLEJKI**

Radunia - Wisła 2:2

Bramki: Kuźniarski 19', Łuczak 30' - Daniel 61' (k), Ruiz-Diaz 81'.

Olimpia - Lech II 1:2

Garbarnia - Bełchatów 1:0

Pogoń G. - Motor 1:1

Chojnicz. - Pogoń S. 3:0

KKS Kalisz - Hutnik 2:0

Wigry - Śląsk II 1:0

Sokół - Ruch 1:3

Stal - Znicz 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	10	25	22:7
2	Ruch Chorzów	10	24	17:6
3	Motor Lublin	10	18	23:10
4	Chojniczanka	10	18	22:10
5	KKS Kalisz	10	16	12:10
6	Radunia Stężycza	10	16	14:13
7	Wisła Puławy	10	15	18:15
8	Lech II Poznań	10	15	10:11
9	Olimpia Elbląg	10	15	9:10
10	Wigry Suwałki	10	14	8:11
11	Śląsk II Wrocław	10	13	15:15
12	Garbarnia Kraków	10	13	15:16
13	Pogoń Grodzisk Maz.	10	13	13:14
14	Pogoń Siedlce	10	11	14:18
15	Znicz Pruszków	10	11	13:18
16	GKS Bełchatów	10	6	9:17
17	Hutnik Kraków	10	5	5:16
18	Sokół Ostróda	10	0	3:25

mp

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orlęta - Wisła 2:4

Bramki: Maj 50', 65' - Stańczyk 4', Mażysz 59', Rak 66', Bęlcowski 77'.

Cracovia II - Podlasie 2:1

Bramki: Piśszczek 36', Rubio 45' - Wojczuk 33'.

Wisłoka - Chelmsianka 0:2

Siarka - Stal 1:0

Tomasovia - Korona 2:2

Czarni - Unia 2:1

KSZO - Wólczańska 1:3

Sokół - Avia 3:2

ŁKS Łagów - Podhale 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	10	24	25:10
2	Cracovia II Kraków	10	23	22:9
3	ŁKS Łagów	10	19	20:12
4	Chelmsianka Chelme	10	18	19:11
5	Orlęta Radzyń	10	16	17:12
6	Podhale Nowy Targ	10	16	22:19
7	Stal Stalowa Wola	10	14	12:16
8	Korona Rzeszów	9	13	17:13
9	Unia Tarnów	10	13	18:16
10	Czarni Polaniec	10	13	13:15
11	KSZO Ostrowiec	10	12	11:10
12	Wisłoka Dębica	10	12	19:21
13	Avia Świdnik	10	11	12:13
14	Sokół Sieniewa	9	10	10:23
15	Podlasie Biała P.	10	9	9:13
16	Tomasovia	10	6	16:21
17	Wólczańska Wólka P.	10	6	9:21
18	Wisła Sandomierz	10	6	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA (02.10., godz. 15:00): Podlasie - Orlęta, Wólczańska - Wisłoka, Unia - KSZO, Korona - Czarni, Avia - Tomasovia, Stal - Sokół, Wisła - Siarka, Podhale - Cracovia II, Chelmsianka - ŁKS Łagów.

Puchar Polski: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lechia Zielona Góra 2:3 (2:2), Orlęta - Wisła Sandomierz 2:4 (0:1)

Orlęta prezenty rozdają już we wrześniu

Za biało-zielonymi nieudany tydzień. W środę, mimo dwukrotnego obejmowania prowadzenia, ostatecznie przegrały z Lechią Zielona Góra. W niedzielę mierząc się z ligowym outside-rem straciły łatwo cztery gole, co nie pozwoliło myśleć nawet o punkciku. Żelazna w pierwszych kolejkach linia obrony od kilku meczów przypomina zardzewiały durszlak.

Środowy mecz Pucharu Polski mógł być przepustką do znalezienia się w gronie 32 najlepszych drużyn w Polsce. Lechia była drużyną „w zasięgu”, wydawało się też, że trener Mikołaj Raczynski ułożył właściwy plan bitwy. Goście utrzymywali się długo przy piłce, ale nie powodowało to istotnego zagrożenia. Orlęta wyszły na prowadzenie po strzale Przemysława Koszela. Goście wyrównali po prostym błędzie bramkarza. W 42. minucie przytomnie w polu karnym zachował się Maj - dwie minuty później znów był remis... W drugiej połowie jeszcze raz przysnęła obrona i strat nie udało się, mimo okazji, odrobić.



Mikołaj Raczynski

Czekają nas długie rozmowy

Po takim meczu wypada tylko przeprosić. Drużyna przeciwnika nie rozegrała w zasadzie żadnej efektywnej akcji, wystarczały prostopadłe piłki, żebyśmy popełniali błędy. Jestem zadowolony z gry ofensywnej, strzelamy gole, stwarzamy sytuacje. Przed meczem z Podlasiem musimy wykonać dużą pracę, nie wiem, czy będą konieczne zmiany personalne, świętych krów nie ma.

Szkoda, bo II runda była tak blisko, jak nigdy.

Co z tego, że strzelają...

Batalię z Lechią kontuzjami przyplacili Maciej Filipowicz i Patryk Szymala, których w niedzielę zastąpili Piotr Ćwik i Piotr Bryja. Wisła szybko objęła prowadzenie i cofnęła się na swoje pole karne. Do przerwy kilka

razy udało się gospodarzom sforsować zasieki, ale brakowało skuteczności. Na początku drugiej połowy pięknie w okienko przymierzył Szymon Kamiński (po jego strzale, zdaniem większości obserwatorów piłka przekroczyła linię bramkową, dobitka Maja była „na wszelki wypadek”) i wydawało się, że nie będzie niespodzianki. Goście jednak znowu wykorzystali błąd defensywy i zrobiło się 1:2. Maj odpowiedział golem, ale minutę później goście znowu prowadzili! Orlęta próbowały dalej atakować (uczciwie trzeba przyznać, że wychodziło im to znacznie lepiej niż obrona...), ale nadziały się na jeszcze jeden kontratak. To się nie mogło dobrze skończyć.

Komentarz

Sposób w jaki mniej więcej od dwóch tygodni Orlęta tracą bramki powoduje, że trener i kibice rwą włosy z głowy. Wisła Sandomierz zagrała może z sześć akcji - z czego dwie dobre, a strzeliła cztery gole. Wydaje się, że wielką pracę trener będzie musiał wykonać w szatni, bo przecież Chyła, Myszką i ich koledzy nie zapomnieli jak gra

się w piłkę, a bramkarze dalej wiedzą, po co stoją w okolicach bramki. Do tej pory Mikołaj Raczynski miał w Radzynie miesiąc miodowy: wszystko, czego nie dotknął, zamieniało się w złoto. Teraz ma przed sobą kryzys. I mecz w Białej Podlaskiej.

A w sobotę derby...

Ostatnie niepowodzenia zostaną łatwo wybaczone, jeśli Orlętom uda się w sobotę wygrać mecz derbowy. Obie drużyny nie mają przed sobą tajemnic. Za sterami Podlasia siedzi Rafał Borysiuk, który, nawet mając dużo luźniejsze związki z Radzynie, ciągle posiada ogromną wiedzę. Jego praca w Podlasiu, zwłaszcza od kiedy przenieśli się tam też Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski, jest szczególnie starannie analizowana na Warszawskiej. W rozegranym dwa tygodnie temu pucharowym meczu w szale zwycięstwa na swoją stronę w ostatniej chwili przechyliły Orlęta, jednak w sobotę nie będzie to miało najmniejszego znaczenia. Podlasie zagra bez Kamila Kocoła, biało-zieloni bez Filipowicza i najprawdopodobniej Szymali. Wynik - zagadka.

Zbigniew Smółko

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – LECHIA ZIELONA GÓRA 2:3 (2:2)

Bramki: Koszel (24), Maj (42) – Małecki (36), Surożyński (45), Król (64)

Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Chyła, Myszką, Szymala, Skrzyński (70 Ćwik), Kamiński, Koszel (86 Bożym), Rycaj, Filipowicz (70 Cartella), Maj.

Żółte kartki: Kamiński, Myszką – Łoboda, Żukowski, Wieczorek.

Sędziował: Mariusz Myszką

(Stalowa Wola)

Widzów 500

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI – WISŁA SANDOMIERZ 2:4 (1:1)

Bramki: Kamiński (50), Maj (65) – Stańczyk (4), Mażysz (59), Rak (66), Bęlcowski (77).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Myszką, Bryja (66 Kołtunowicz), Kamiński, Mnatsakanyan (61 Bożym), Rycaj, Ćwik (82 Kuźma), Cartella (46 Koszel), Maj.

Żółte kartki: Chyła, Bryja, trener Raczynski - Boksiński, Siedlecki, Partyka, Handzlik, Stańczyk, Charszla

Sędziował: Burak (Zamość)

Widzów 400

PIŁKA NOŻNA W sobotę mecz derbowy. Na obiekt PSW w Białej Podlaskiej przyjadą radzyńskie Orlęta

Trzecia porażka w sezonie. Będzie walkower?

Podlasie nie przestraszyło się wzmocnionej zawodnikami z pierwszej drużyny Cracovii i dzielnie walczyło. O przegranej zdecydował gol z tych „stadiony świata”.

Ale gole „Woja” i Rubio!

Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę piłkę na 40 metrze przyjął Rubio. Brat Carlitos, który swego czasu strzelał gola za golem w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków i Legii Warszawa popatrzył i uderzeniem wewnętrzną (!) częścią stopy pokonał Michała Nowaka. 25-letni Hiszpan pozazdrościł Maciejowi Wojczukowi.

Ofensywny zawodnik białczan otworzył wynik spotkania. W 33 minucie dopadł do bepańskiej piłki i huknął z niemal 30 metrów. Adam Wilk nie miał szans ze strzałem w długi róg. Radość biało-zielonych trwała niespełna 180 sekund. Po rzucie różnym głową trafił Filip Piśszczek. Ten zawodnik wcześniej mógł trafić do siatki, ale po akcji sam na sam uderzył w słupek.

„W ch... ciężki mecz”

- Najsprawiedliwszym wynikiem byłby podział punktów. Otwo-



Chwile radości w Rącznej. Maciej Wojczuk odbiera gratulacje od kolegów po pięknej „bombie”

rzyliśmy wynik spotkania, a już w pierwszym kwadransie mieliśmy trzy bardzo dobre okazje. Za każdym razem asystował „Wojczuk”, a próbowali: Bartosz Idzikowski, Mateusz Jarzynka czy Tomasz Andrzejuk. Szkoda ostatnich sekund. Rubio zapewne zdobył bramkę życia. Po przerwie nie mogliśmy zbyt wiele zdziałać. O zaciętości starcia niech świadczą słowa trenera „Pasów” - „w ch... ciężki mecz” - mówi Rafał Borysiuk.

Pojechali w 13

Szkoleniowiec Podlasia zabrał do Rącznej niedaleko Krakowa zaledwie 13 zawodników. - W końcówce wszedł Diel Spring, który w tygodniu zmagął się z chorobą. Szacunek dla chłopców, bo starali się, walczyli. Zagrali dobre zawody. Ostatnie treningi to dziewięciu

czy dziesięciu graczy na zajęciach. Mamy gigantyczne problemy. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Kamil Kocół i Paweł Zabielski. Kuba Kobylński jest chory, zaś za kartki musieli pauzować: Arek Kot i Jarosław Kosieradzki. Musieliśmy przemodelować skład, zmienić ustawienie - wymienia.

Duże emocje i zainteresowanie

Opiekun białczan ma nadzieję, że zespół pozbiera się i w szerszym gronie przystąpi do sobotniego spotkania. - Przed nami derby. Będziemy gości Orlęta Radzyń Podlaski. Ostatnio przegraliśmy z nimi w pucharze, a starcie o punkty na wiosnę zakończyło się naszym triumfem. Zdaję sobie sprawę, że mecz będzie budził duże emocje i zainteresowanie wśród kibiców - dodaje.

Chcemy zwycięstwa

Rafał Borysiuk jest białczaninem, ale przez wiele lat bronił barw radzyńskich Orląt. Rodowitymi radzynieanami są nowi piłkarze Podlasia: Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski. - Już trochę czasu minęło, kiedy nie pracuję w Orlętach. Podchodzę do tego spokojnie. Jestem człowiekiem urodzonym w Białej Podlaskiej. Liczymy na zwycięstwo. Potrzebujemy punktów. Mamy dziewięć „oczek” i chcemy powiększyć swoje konto. Jest nas mało, ale musimy sobie radzić - dodaje szkoleniowiec.

CRACOVIA II KRAKÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (2:1)

Bramki: Piśszczek 36', Rubio 45' - Wojczuk 33'.

Cracovia II: Wilk - Stachera, Supryn, Bracik, Ziemiński, Wiśniewski, Kanach, Rubio (90' Nowicki), Ozóg, Zaucha, Piśszczek (90 Bociek).

Podlasie: Nowak - Pigiel, Nieścieruk, Salak, Jarzynka, Idzikowski, Bahonko (80' Spring), Andrzejuk, Mierzwinski, Tutas, Bahonko.

Żółta kartka: Tutas.

Sędziował: Pych (Rzeszów).

ROZMOWA Z Mateuszem Jarzynką, zawodnikiem Podlasia

Wyjdziemy podwójnie zmobilizowani

W Jak podsumujesz spotkanie?

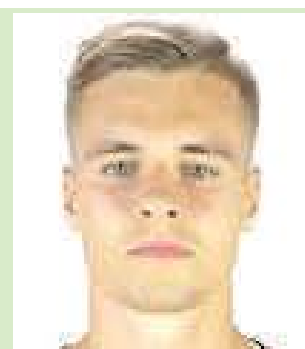
- Myślę, że remis byłby sprawiedliwym rezultatem. Cracovia II miała większe posiadanie piłki, ale to nie przekładało się na sytuacje bramkowe. My mogliśmy wykorzystać chociaż jedną akcję. Szkoda. Mimo wszystko, postawiliśmy się wiceliderowi.

W Dla Ciebie był to mecz wspomnień...

- Byłem zawodnikiem Cracovii przez pięć lat. Trzy z nich spędziłem w Krakowie, a pozostały czas na wypożyczeniach w Stomilu Olsztyn i Avii Świdnik. Fajnie było wrócić na obiekt, który znam doskonale. Zostałem miło przyjęty przez kolegów. Szkoda, że nie wyjechaliśmy z grodu Krakowa choćby z punktem.

Będzie walkower?

Jak się okazało, w spotkaniu z Cracovią II zagrał Tomasz Tutas, który nie został wpisany do protokołu meczowego. Według zapisu sędziowskiego, w pierwszym składzie grał Arkadiusz Kot, ale przecież musiał pauzować za kartki. Decyzja zapewne będzie jednoznaczna - walkower na korzyść „Pasów”. W zespole białczan zagrał nieuprawniony gracz.



W Przed wami mecz z Orlętami...

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to inne spotkanie niż pozostałe. Kibicom i nam będzie bardzo mocno zależało, by pokonać sąsiada zza miedzy. Mogę obiecać, że wyjdziemy na parkiet dwa razy bardziej zmobilizowani niż na puchar, gdzie przegraliśmy po frajersku, tracąc dwie bramki w ostatnich sekundach.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Huragan - Włodaw. 3:2
Opolanin - Powiślak 1:1
Lewart - POM Iskra 1:2
Lutnia - Orleńta 2:0
Motor II - Górnik II 0:1
Lublinianka - Sparta 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	9	22	23:5
2.	Motor II Lublin	9	20	24:10
3.	Huragan Między. Podl.	9	17	19:18
4.	Górnik II Łęczna	9	14	20:14
5.	Opolanin Opole Lub.	8	12	11:11
6.	Orleńta Łuków	9	12	14:16
7.	Sparta Rejowiec	9	11	8:12
8.	Powiślak Końskowola	9	11	18:18
9.	POM Iskra Piotrowice	8	9	10:21
10.	Lewart Lubartów	9	9	9:12
11.	Lutnia Piszczac	9	8	12:16
12.	Włodawianka Włodawa	9	6	6:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(29.09., godz. 16:00): POM Iskra - Opolanin.

(02/03.10): Orleńta - Huragan (sob., godz. 14:00), Powiślak - Lewart (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Sparta - Górnik II (niedz., godz. 14:30), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00), Włodawianka - Motor II.

(09/10.10): Opolanin - Sparta (niedz., godz. 15:00), Lewart - Lublinianka (sob., godz. 15:30), Lutnia - Powiślak (niedz., godz. 15:00), Huragan - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Motor II - Orleńta (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Włodawianka (sob., godz. 11:00).

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI

Granit - Stal 1:1
Kryształ - Kłos 3:2
Igros - Hetman 4:1
Brat - Start 0:4
Świdnicz. - Gryf 2:0
Huczwa - Grom 2:2
MECZ ZALEGŁY
Grom - Świdnicz. 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Kryształ Webkowie	9	24	27:9
2.	Stal Kraśnik	8	18	19:7
3.	Granit Bychawa	9	17	23:13
4.	Grom Różaniec	9	17	20:12
5.	Start Krasnostaw	9	14	20:9
6.	Huczwa Tyszowce	8	12	15:11
7.	Świdniczanka Świdnik	9	12	13:15
8.	Gryf Gmina Zamość	9	11	16:16
9.	Igros Krasnobród	9	10	14:21
10.	Kłos Gmina Chełm	9	9	9:18
11.	Hetman Zamość	9	4	10:25
12.	Brat Siennica Nadolna	9	0	11:41

NASTĘPNE KOLEJKI

(29.09.): Stal - Huczwa.

(02/03.10): Stal - Grom, Gryf - Huczwa, Start - Świdniczanka, Hetman - Brat, Kłos - Igros, Granit - Kryształ.

(09/10.10): Kryształ - Stal, Igros - Granit, Brat - Kłos, Świdniczanka - Hetman, Huczwa - Start, Grom - Gryf.

Opolanin uratował punkt z Powiślakiem

Derby na remis. Zespół z Opola Lubelskiego podzielił się punktami z ekipą z Końskowoli po bramce zdobytej w piątej minucie doliczonego czasu gry.

W pierwszej połowie gra toczyła się głównie w środku pola. Od czasu do czasu jedna bądź druga drużyna wyprowadzały ataki, jednak strzały zawodników nie znajdowały drogi do bramki. W związku z powyższym do przerwy widniał bezbramkowy remis. Po zmianie stron inicjatywę znacząco przejęli żółto-niebiescy. W świetnych sytuacjach znaleźli się: Jakub Kawalec, Dariusz Drzazga, Jakub Pryliński czy Se-

bastian Wrzesiński, jednak żaden z nich nie zdołał umieścić piłki w siatce.

W 81' „Cavani” uderzał z głowy, a futbolówkę po jego strzale sparował bramkarz. Do dobitki dobiegł Marcin Gil i dał nam długo wyczekiwane prowadzenie. Gdy wszyscy zgromadzeni na stadionie pogodzili się już z losem spotkania, Grzegorz Leziak dośrodkował w pole karne, gdzie dobrze odnalazł się Kamil Król i zdołał wyrównać w piątej minucie doliczonego czasu gry.

- W pierwszej części dwukrotnie o lepsze rozwiązanie akcji mógł postarać się Krzysztof Rybak po dograniach Bartłomieja Konecznego. Brakowało wykończenia, ostatniego podania. Po zmianie stron na boisku była wyrównana walka. Później za-

częliśmy rozsypywać się jako drużyna. Dokonałszy zmian, ale one nie przyniosły zamierzonego skutku. Zagraliśmy bez Górnika, Sałasińskiego, którzy musieli pauzować za kartki. To z pewnością miało wpływ na nasze poczynania na boisku - mówi Dariusz Bodak, opiekun Opolanina.

- Zremisowaliśmy wygrany mecz. Szkoda, bo byliśmy kilkanaście sekund od trzech punktów. Gospodarze nie mieli żadnej akcji. Byliśmy lepsi, prowadziliśmy grę, ale piłka jest bardzo niesprawiedliwa. Co z tego, że byliśmy przy polu karnym gospodarzy, skoro zabrakło nam pazerności. Och, bramkarz miał tak naprawdę mało roboty. Oddaliśmy za mało prób, by zdobyć gola - dodaje Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

W Piotrowicach i Lublinie

Przed Opolaninem dwa mecze. 29 września zagrają zaległe spotkanie z POM-em Iskrą, zaś 2 października z Lublinianką. - Byłem w tym klubie siedem lat, a ostatnie trzy sezony z drużyną seniorów. Nie pomyślę szatni, ale od niepamiętnych czasów będę w górnej części budynku. Będziemy chcieli sprawić niespodziankę - mówi Bodak.

Przyjedzie Lewart

W sobotę Powiślak podejmie zespół z Lubartowa.

- Zagraliśmy bardzo dobry mecz, a wynik jest niesprawiedliwy. Mam nadzieję, że chłopcy wyjdą na starcie z Lewartem z jeszcze większą determinacją, a przy tym zachowają

jakość, jaką pokazaliśmy w Opolu Lubelskim - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

Opolanin Opole Lubelskie - Powiślak Końskowola 1:1 (0:0)

Bramki: Król 90+5' - Gil 81'.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Giza, Wszółek, Frydecki (65' Wesołowski), A. Rejmak (65' Duda), Pałka, Rybak (75' Sujka), Koneczny, Król, Banach (70' Drozd).

Powiślak: Zagórski - Misiurzek, Banaszek, Gontarz, Przychodzień, Kośka (70' Zdunek), Wrzesiński, Olszewski (70' Bernat), Pryliński, Gil (85' Łuczkowski), Kawalec (80' Drzazga).

Żółte kartki: A. Rejmak - Banaszek.

mp

Lider klęknął przed Górnikiem II

Czwarte zwycięstwo łącznian. Zespół Damiana Ruska wygrał na boisku lidera - Motoru II Lublin.

Gola na wagę zwycięstwa zdobył Aleksander Jagiełło. Akcję zapoczątkował dobrym przechwytem Damian Iwańczuk, który zagrał do Kacpra Kocyły, który dośrodkował do Olka, a ten przełożył piłkę na lewą nogę i z 9 metrów pokonał Michała Lacha.

- Spotkanie stało na bardzo fajnym poziomie przede wszystkim piłkarskim. Obie drużyny potrafiły grać składnie w piłkę i tworzyć dobre okazje. W pierwszej połowie Motor miał przewagę i robił różnicę w bocznych sektorach boiska, ale gdy tylko my mieliśmy piłkę, to w drugą stronę także gospodarze mieli z nami duże problemy. Miejscowi mieli swoje okazje, ale bardzo dobrze wyglądał nasz bramkarz Jakub Nowacek - mówi Damian Iwańczuk.

Gracz Górnika II podkreśla, iż po przerwie mecz trochę bardziej

się otworzył. - Uważam, że to my przejęliśmy inicjatywę, dzięki czemu zdobyliśmy bramkę. To było bardzo fajne spotkanie, nietypowe jak na czwartą ligę, w którym było dużo piłki w piłce - dodaje.

- Z pierwszej pół godziny nie jestem zadowolony. Chcieliśmy grać wysoko w bronieniu i trochę to nie wychodziło. Podświadomie się cofaliśmy, ale Motor II nie zrobił nam krzywdy. W drugiej części z minuty na minutę spisywaliśmy się lepiej. Mieliśmy klarowniejsze okazje i zdobyliśmy

gola na wagę triumfu - mówi Damian Rusek, trener łącznian.

Motor II Lublin - Górnik II Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Jagiełło 70'.

Górnik II: Nowacek - Król, Kocyła, Duda, Pendel, Iwańczuk (75' Szalachowski), Perdun (82' Bronowicki), Obroślak, Golba (90' Świeca), Brzyski (60' Kamiński), Jagiełło.

Żółta kartka: Duda.

mp

W środę puchar

29 września o godz. 16:00 odbędą się trzy mecze ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Powiślak Końskowola zagra na wyjeździe z Avią Świdnik. Górnik II Łęczna wybierze się do Janowa Lubelskiego na starcie z Janowianką. Szczegółowe losowania miała Stal Poniatowa, która bez gry awansowała do kolejnej rundy.

PARY ĆWIERĆFINAŁOWE (29.09., godz. 16:00)

Granit - Świdniczanka
Avia - Powiślak
Janowianka - Górnik II
Stal - wolny los

mp

Druga z rzędu porażka graczy z Lubartowa. Podopieczni Tomasza Mitury mieli znakomitą okazję, by odbić się w starciu z niżej notowanym POM-em Iskrą Piotrowice.

- Widowisko stało na przeciętnym poziomie. Miałem nadzieję, że wyjdziemy na boisko z agresywnym dojściem do przeciwnika. Tak się nie stało. Początkowo to goście mieli kilka okazji do po-

konania Damiana Podleśnego - mówi opiekun Lewartu.

Sztuka udała się z rzutu karnego. Bartłomiej Barwiak wykorzystał rzut karny po faulu Damiana Kuzioły. - To był skutek błędu bocznego obrońcy. Damian ratował sytuację. Dostę szybko wróciliśmy do gry po akcji lewą stroną i dogranii Wojciecha Żuka do Filipa Michałowa. Chcieliśmy pójść za ciosem, podobnie było po przerwie, ale znów indywidualny błąd prawego defensora był opłakany w skutkach. Zamiast

wybić piłkę, chciał przyjąć. Gracz gości uprzedził go i stało się nieszczęście. Co z tego, że końcówka należała do nas, skoro nie udało się zmienić obrazu spotkania. Było za dużo nerwów i szarpanej gry, by chociaż wyrównać - dodaje.

Po punkty

W sobotę Lewart zagra w Końskowoli.

- Mam nadzieję, że przełamiemy się z boiska Powiślaka wywieziemy punkty - mówi Mitura.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

„Lisy” częściowo spłoszone

Zespół Azotów Puław wyzerował kibicom zgromadzonym w puławskiej hali niemałe, lecz miłe zaskoczenie, schodząc na przerwę pierwszego meczu drugiej rundy eliminacji EHF European League z dwubramkową przewagą nad klasowym rywalem, finalistą zeszłorocznych rozgrywek i kandydatem do tegorocznego zwycięstwa - Füchse Berlin.

Początek spotkania to puławska szarża na bramkę przeciwników. Andrii Akimenko i Rafał Przybylski naprzemiennie pokonywali bramkarza rywali. Po bramce Łukasza Rogulskiego w 17 minucie wynik na tablicy wskazywał 8:4 dla Azotów. W 25 minucie goście



Puławianie napędzili stracha faworytom z Berlina. Niestety, w rewanżu trudno myśleć o odrobieniu aż tak dużej straty

z Berlina po trafieniu Paula Druxa nawiązali kontakt i tracąc do puławian tylko dwie bramki przystąpili do próby przejęcia inicjatywy. Bramka Michała Jureckiego i szybka odpowiedź Marko Kopljara zamknęły wynik pierwszej części meczu i zespoły schodziły na przerwę z dwubramkową przewagą Azotów.

Początek drugiej połowy to cios za cios w obu drużynach. Śmiałe akcje i popisy bramkarskie Vadima Bogdanova

i Dejana Milosavljeva trzymały wynik spotkania w ryzach. Zastój, jaki nastąpił w drużynie z Puław w 38 minucie spotkania nie umknął uwadze przeciwników, którzy korzystając z chwilowej niemocy niebiesko-biało-czerwonych rzucili 10 bramek. Przebudzenie w Puławach nastąpiło w 52 minucie, kiedy to Paweł Podsiadło posłał piłkę w światło bramki i odczarował wynik. Niestety przewaga, jaką Füchse Berlin wypracowało w czasie

nieuwagi Azotów, była zbyt duża, aby gospodarze mogli nawiązać równą walkę, jak to miało miejsce w pierwszej części spotkania.

- Dopóki była euforia, graliśmy na fantazji przez 40 minut spotkania. Na pewno bierzemy ze sobą te 40 minut, bo taki poziom da nam bardzo dużo podczas rewanżowego spotkania. Musimy przeanalizować to, co wydarzyło się przez ostatnie 20 minut spotkania i wyciągnąć odpowiednie wnioski przed rewanżem. Nie wydaje mi się, żeby Berlin w tym czasie włączył drugi bieg, bo grali na sto od początku spotkania. Może zabrakło nam sił, bo jednak dużo gramy jednym składem w obronie. Wydaje mi się, że właśnie tutaj można doszukiwać się przyczyn dzisiejszej przegranej. Super, że mogliśmy zagrać z takim rywalem - mówi Łukasz Rogulski.

Obrotowy Azotów przyznaje, że wolałby, aby losowanie przebiegło bardziej po ich myśli. - Wiadomo, że w Lidze Europy nie ma już słabych drużyn. Właśnie o to walczyliśmy w zeszłym sezonie, żeby takie mecze w Puławach rozgrywać

i żeby puławscy kibice mogli zobaczyć w akcji gwiazdy największego formatu - dodaje.

Rewanżowe spotkanie w Berlinie odbędzie się 28 września o godzinie 18:45.

Azoty Puławy - Füchse Berlin
24:32 (13:11)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Jurecki 6, Akimenko 5, Przybylski 3, Kowalczyk 3, Rogulski 3, Podsiadło 1, Dawydzik 1, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 1, Zivkovic, Łangowski, Bachko, Gumiński.
Füchse: Milosavljev, Genz - Andersson 6, Lindberg 6, Vujovic 4, Holm 4, Wiede 3, Koch 3, Chrintz 2, Lichtlein 1, Michalczyk 1, Matthes 1, Druż 1, Morros de Argila, Kopljara, Marsenic.

Upomnienia: Jurecki - Marsenic.

Kary: 8 min. (Dawydzik, Jurecki, Podsiadło, Zivkovic) - 4 min. (Kopljara, Marsenic).

mp

„Czterdziestka” Azotów

Podrażniona pierwszą połową drużyna brązowych medalistów Mistrzostw Polski PGNiG Superligi sezonu 2020/21 postawiła twarde warunki w drugiej części spotkania i rozbiła drużynę z Głogowa różnicą 12 bramek, zdobywając fenomenalne 40 goli. MVP spotkania został Andrii Akimenko, który w meczu zdobył 9 bramek.

Początek meczu nie zapowiadał tak wysokiej różnicy punktowej, ponieważ goście postawili twarde warunki nie odstępując puławian na krok. Dopiero zadyszka Głogowa w 27 minucie spotkania spowodowała, że Azoty wyszły na prowadzenie większe niż dwie bramki. Bardzo wyrównana gra w obu zespołach oraz mądre i przemyślane akcje i kontrataki



Puławianie po przerwie wyraźnie „odjechali” graczom z Głogowa. Spotkanie zakończyło się wysoką wygraną naszych. W akcji Łukasz Rogulski

udowodniły, że oba zespoły były bardzo zmotywowane do wydarcia trzech punktów, które leżały na stole sędziowskim. Syrena oznajmiająca zakończenie pierwszej połowy zatrzymała trzynutową kanonadę Azotów, którzy zdobyli cztery bramki z rzędu.

Druga część spotkania to prawdziwy popis umiejętności drużyny gospodarzy, którzy nie pozwolili zawodnikom z Głogowa na zbudowanie akcji, jakich świadkami byli kibice w pierwszej połowie meczu.

Spokój i opanowanie, jakie towarzyszyły niebiesko-biało-czerwonym, udowodniły, że koncentracja i motywacja do meczu, o jakich mówili zawodnicy w przedmeczowych wywiadach, nie były tylko pustymi sloganami, a siłą napędową do tego spotkania.

Na słowa uznania zasługują bramkarze obydwu zespołów, któ-

rzy w wielu momentach meczu ratowali swoje zespoły przed utratą bramek z teoretycznie prostych, ale jednocześnie zaskakujących zagrywek. Sygnał końcowy spotkania zatrzymał zdobywcę bramkową Azotów na 40-tce, która dla każdego zespołu jest motywacją i wyznacznikiem wysokiego poziomu i dobrego handballu.

Azoty Puławy - Chrobry Głogów
40:28 (20:15)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Akimenko 9, Zivkovic 3, Łangowski, Podsiadło 4, Bachko 2, Przybylski 2, Jurecki 2, Rogulski 5, Dawydzik 2, Kowalczyk 1, Gumiński 4, Fedeńczak 3, Jarosiewicz 3.

Chrobry: Stachera, Klupś, Dereviankin - Krzywicki 4, Grabowski, Zdobylak 1, Przysiek, Kosznik 1, Orpik 4, Jamioł, Matuszak 7, Styrz 2, Paterek 5, Skuba 4.

Upomnienia: Jurecki, Rogulski - Matuszak.

Kary: 6 min. (Zivkovic, Jurecki, Fedeńczak) - 4 min. (Skiba, Paterek).

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

Widzów: 150.

Zobacz Azoty w TV

Znamy rozkład meczów, które będzie można obejrzeć w październiku w TVP Sport, na stronie tej stacji, jak również w aplikacji mobilnej.

09.10., 13:20 Orlen - Zagłębie
10.10., 20:45 Kalisz - MMTS
16.10., 13:00 Azoty - Vive
17.10., 15:00 Wybrzeże - Kalisz
22.10., 20:14 Orlen - Azoty
24.10., 17:15 Vive - MMTS
30.10., 13:00 Azoty - MMTS
31.10., 13:00 Zagłębie - Górnik

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Azoty - Chrobry 40:28
MMTS - Górnik 19:22
Wybrzeże - Gwardia 23:23, k. 2:4
Vive - MKS Kalisz 37:29
Stal - Pogoń 27:30
Zagłębie - Piotrkow. 32:25
Unia - Orlen - przeł. 05.10.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	4	12	141:94
2	Orlen Wisła Płock	3	9	105:70
3	Azoty Puławy	4	9	133:105
4	Piotrkowianin	4	9	109:110
5	Górnik Zabrze	4	8	103:108
6	Zagłębie Lubin	4	6	111:112
7	Energia MKS Kalisz	4	6	112:114
8	Gwardia Opole	4	5	100:119
9	Wybrzeże Gdańsk	4	4	104:113
10	Chrobry Głogów	4	4	120:132
11	MMTS Kwidzyn	4	3	93:101
12	GA Unia Tarnów	3	3	78:87
13	Pogoń Szczecin	4	3	99:118
14	Stal Mielec	4	0	95:120

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10):

Piotrkowianin - Azoty, Orlen - Zagłębie, Pogoń - Unia, Gwardia - Stal, Górnik - Wybrzeże, MKS Kalisz - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Vive.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : CHROBRY
40 : 28
(20 : 15)

MINUTA	WYNIK	STRZELC
2	1:0 K	Akimenko
3	1:1	Matuszak
3	2:1	Dawydzik
4	2:2	Paterek
4	3:2	Przybylski
5	3:3	Matuszak
5	3:4	Styrz
6	4:4 K	Rogulski
6	4:5	Paterek
7	5:5	Jarosiewicz
7	5:6	Paterek
9	6:6	Akimenko
10	6:7	Orpik
10	7:7	Podsiadło
11	7:8	Paterek
11	8:8	Przybylski
12	9:8	Akimenko
13	9:9	Styrz
14	10:9 K	Akimenko
15	10:10	Krzywicki
16	11:10	Podsiadło
18	11:11	Styrz
19	11:12	Styrz
20	12:12 K	Rogulski
21	13:12	Jarosiewicz
22	14:12	Akimenko
23	14:13	Orpik
24	15:13	Rogulski
25	15:14 K	Zdobylak
26	16:14	Rogulski
26	16:15	Paterek
27	17:15	Zivkovic
29	18:15	Podsiadło
30	19:15	Akimenko
30	20:15	Zivkovic
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	21:15	Jurecki
33	22:15 K	Akimenko
33	22:16	Styrz
34	23:16	Jurecki
34	24:16	Akimenko
37	25:16	Bachko
38	25:17	Krzywicki
38	26:17	Bachko
39	26:18	Orpik
40	26:19	Matuszak
41	27:19	Zivkovic
41	28:19	Jarosiewicz
42	29:19	Dawydzik
42	30:19	Akimenko
43	30:20	Skiba
44	31:20	Podsiadło
45	32:20	Fedeńczak
47	32:21	Skiba
48	33:21	Gumiński
50	33:22	Krzywicki
51	34:22	Kowalczyk
52	34:23	Kosznik
53	35:23	Gumiński
53	36:23	Gumiński
54	37:23	Gumiński
55	37:24	Krzywicki
56	38:24	Rogulski
57	38:25	Orpik
58	39:25	Fedeńczak
58	39:26	Skiba
59	39:27	Skiba
60	40:27	Fedeńczak
60	40:28	Matuszak
KONIEC MECZU		



Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski



STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Jeśli spotkacie ich kilku w jednym miejscu z łopatami i wykrywaczami metalu, to nie dzwońcie na policję - proszą poszukiwacze skarbów

Topór nie tylko kopie w ziemi, ale i pomaga innym



To jeden z pierwszych wykopanych w Leoninie skarbów, austriacka moneta o nominale trzy krajczy

Eksploratorów, czyli poszukiwaczy skarbów często traktuje się jak intruzów, którzy robią szkody i niszczą. Ci z Opola Lubelskiego są zgoła inni. Jeśli już coś robią, to z korzyścią dla innych.

Opolskie Stowarzyszenie Eksploratorów „Topór” to jedno z najmłodszych stowarzyszeń działających w gminie Opole Lubelskie. Powstało w maju br. Sku-

pia poszukiwaczy zabytków oraz artefaktów interesujących się historią naszego regionu. Ich siedzibą jest Opolskie Centrum Kultury.

Stowarzyszenie postawiło sobie za cel m.in. prace badawcze o charakterze historycznym, renowację cmentarzy i pomników, a także kolekcjonowanie pamiątek i wspieranie inicjatyw służących propagowaniu wiedzy historycznej.

Głównym zajęciem opolskich eksploratorów jest jednak „grzebanie” w ziemi. Postarali się już o zgodę na pracę w terenie od



Wykrywacz metalu, saperka i pinpointner (mały wykrywacz) - z tym w teren wychodzą eksploratorzy. Na zdjęciu pierwsze poszukiwania na działce w Leoninie

wojewódzkiego konserwatora zabytków. I pierwsze kopania we wrześniu przeprowadzili w Leoninie, na terenie, gdzie w przeszłości istniała huta szkła. Z tego, co udało im się wykopać - austriacką monetę, kilka łusek, miedzianą obrączkę, żołnierską

harmonijkę, pocisk do muszkietu i zapinkę - byli bardzo zadowoleni. Ukrytych w ziemi skarbów szukali również w Zosinie i Niedźwiadzie Dużej.

Ale nie tylko kopaniem w ziemi i historią chce zajmować się organizacja.



Mateusz Czerepach, prezes Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „Topór”

- Największym naszym osiągnięciem nie jest odkrycie złotego pociągu, jak może niektórzy myśleć, ale pozyskanie od ludzi dobrej woli i nieodpłatne przekazanie sprzętu w postaci m.in. pięciu wózków inwalidzkich, balkoników i kul na rzecz Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Jak widać, zajmujemy się wszystkim, co jest dobre i może pomóc innym

- Zajmujemy się wszystkim, co jest dobre i może pomóc innym - mówi prezes stowarzyszenia, Mateusz Czerepach.

- Największym naszym osiągnięciem nie jest odkrycie złotego pociągu, jak może niektórzy myśleć, ale pozyskanie od ludzi dobrej



Mariusz Gołofit, członek zarządu stowarzyszenia

- Jeżeli ktoś ma jakieś ciekawe miejsce w terenie, zna jakieś ciekawe lub zapomniane historie, słyszał o jakimś wydarzeniu, prosimy o kontakt. Zapewniamy, że zajmiemy się każdą sprawą, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi, w sposób profesjonalny i z szacunkiem dla danego miejsca

woli i nieodpłatne przekazanie sprzętu w postaci m.in. pięciu wózków inwalidzkich, balkoników i kul na rzecz Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Z Plizina do Emilcina po nowym asfalcie. Tylko kiedy?

Władze powiatu opolskiego zabiegają o środki na przebudowę drogi powiatowej łączącej gminy Opole Lubelskie i Poniatoła.

Trasa relacji Emilcin - Ruda Maciejowska - Dębiny - Plizina ujęta została we wniosku, jaki powiat złożył do Rządowego Programu Polski Ład. Na jej gruntowną przebudowę potrzeba ponad 5 mln zł. Jeśli pieniądze uda się pozyskać, droga zostanie poszerzona, pojawi się na niej nowa nawierzchnia z betonu asfaltowego, utwardzone zostaną też pobocza na odcinku o długości 5,5 km.

W najgorszym stanie jest odcinek biegnący przez wieś Dębiny (gm. Opole Lubelskie). W starej i zniszczonej nawierzchni jak grzyby po deszczu wyrastają co rusz kolejne dziury. Ich łatanie spowodowało, że nawierzchnia stała się

nierówna. O jej remont mieszkańcy zabiegali od lat.

- W tym momencie jest to najgorszy odcinek w całej gminie. Ta droga była złej jakości, ale jak budowali obwodnicę Opola, to ciężkie samochody jeździły i ją jeszcze bardziej zdewastowały. Interweniowaliśmy i na policji i u poprzedniego starosty, nie reagowali - wspomina Jerzy Śliwiński, sołtys Dębiny.

Cieszą się też mieszkańcy Plizina w gminie Poniatoła, którzy tą drogą jeżdżą do stolicy powiatu na zakupy i nie tylko.

- Przez naszą wieś droga zrobiona została w tamtym roku. Mieszkańcy są zadowoleni, że będzie remontowany odcinek do Emilcina, bo jeżdżą tamtędy do Opola. A w Dębinach i Emilcinie dziura jest na dziurze - mówi Grzegorz Kłoczek, sołtys Plizina.

Starosta jest dobrej myśli. Ma nadzieję, że uda się pozyskać środki na przebudowę całego ciągu komunikacyjnego



Dębiny. Tak wygląda droga powiatowa obecnie. Obraz nędzy i rozpaczy. Dziury, nierówności, spękania

obejmującego nie tylko tę drogę, ale również drogę łączącą Poniatołą z Chodlem i jej odnogę biegnącą przez Adelinę. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to nowy asfalt od Plizina do Emilcina powinien zostać położony w ciągu dwóch najbliższych lat.

- Jeżeli natomiast nie uda się pozyskać teraz środków, to bę-



Jerzy Śliwiński, sołtys Dębiny
- Ta droga była złej jakości, ale jak budowali obwodnicę Opola, to ciężkie samochody jeździły i ją jeszcze bardziej zdewastowały

dziemy składać po raz kolejny wniosek, bo cały ten szlak komunikacyjny jest dla nas prio-

rytetowy - przyznaje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

AC

Zrób plakat lub nakręć film i wyślij strażakom

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim zachęca licealistów i uczniów technikum do udziału w konkursie „Stop pożarom lasów”.

Atrakcyjne nagrody czekają, warto więc się pośpieszyć. Termin nadsyłania prac mija 8 października. Są dwie kategorie konkursowe. Obie mają promować hasło całej akcji „Stop pożarom lasów”. Pierwsza, indywidualna dotyczy wykonania plakatu. Technika jest dowolna, format prac - A3. Grupy, a nawet całe klasy mogą wystartować w drugiej kategorii, przygotowując film edukacyjno-promocyjny.

Celem konkursu jest zwrócenie uwagi na problematykę zapobiegania pożarom lasów oraz podniesienie świadomości na temat wartości przyrodniczej obszarów leśnych.

JA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Mocno gościnni gospodarze

Za nami XXIX edycja ogólnopolskiego drużynowego i indywidualnego turnieju tenisa stołowego o puchar prezesa Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, która była zarazem finałową rozgrywką prowadzonej wspólnie z wojewódzkim TKKF akcji „12 miesięcy aktywności fizycznej” w tej dyscyplinie sportu.

W rywalizacji drużynowej na starcie stanęło osiem ekip, które w początkowej fazie rywalizowały w dwóch grupach eliminacyjnych, z których po dwie najlepsze awansowały do półfinałów. Ostatecznie w decydującej finałowej rozgrywce znalazły się drużyny LOB Dęblin i Staruchy Zakrzówek, a konfrontacja ta zakończyła się triumfem 2:1 tych pierwszych. Z kolei w zmaganiach indywidualnych najlepszy okazał się Dominik Joński (Dęblin), a obok niego na podium stanęli Wojciech Łatyński (Chełm) i Artur Słomka (Zakrzówek).

Na zakończenie rywalizacji wszystkie zespoły nagrodzone



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych

zostały okazałymi pucharami, a najlepsza „trójka” dodatkowo nagrodami rzeczowymi. Pucharami i nagrodami rzeczowymi uhonorowano również pierwszą „szóstkę” zmagani indywidualnych. - Taka pula nagród, jak również sama możliwość rozegrania imprezy, była możliwa dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie i Urzędu Miasta Puławy, którym tą drogą składamy wielkie podziękowania, bo uczestnicy zaczęli się już umawiać na przyszły rok - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z or-

ganizatorów zmagani przy stołach tenisowych.

WYNIKI GRUPY A

Staruchy - TKKF Chełm 2:0, LOB Dęblin - TKKF Chełm 2:0, Staruchy - Topspin I 2:1, Topspin I - TKKF Chełm 2:1, Staruchy - LOB Dęblin 2:0, LOB Dęblin - Topspin I 2:0.

WYNIKI GRUPY B

Cisowianka - TKKF Puławy 2:0, Skoki - Topspin II 2:0, Cisowianka - Topspin II 2:1, Skoki - TKKF Puławy 2:0, TKKF Puławy - Topspin II 2:0, Cisowianka - Skoki 2:1.

MECZ O VII MIEJSCE

TKKF Chełm - Topspin II 2:0

MECZ O V MIEJSCE

TKKF Puławy - Topspin I 2:0

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Staruchy - Skoki 2:1

LOB Dęblin - Cisowianka 2:1

MECZ O III MIEJSCE

Skoki - Cisowianka 2:0

MECZ O I MIEJSCE

LOB Dęblin - Staruchy 2:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. LOB Dęblin: Mariusz Wołowiecki, Mikołaj Sieroń, Jakub Wojdat
2. Staruchy Zakrzówek: Marek Taczalski, Mirosław Łata, Artur Słomka

3. Skoki: Krzysztof Moszczyński, Robert Baran, Dominik Joński
4. Cisowianka Drzewce: Leszek Gawidziel, Kamil Gołębiowski, Tomasz Włodarczyk
5. TKKF Puławy: Radosław Poświatowski, Mariusz Dydo, Tomasz Ciurkowski
6. Topspin I Kurów: Sylwester Jasiocha, Emil Matraszek, Kacper Woźniak
7. TKKF Chełm: Wojciech Łatyński, Zbigniew Rymczuk, Piotr Linde
8. Topspin II Kurów: Ryszard Zawadzki, Artur Zając, Andrzej Zgierski

TURNIEJ INDYWIDUALNY

1. Dominik Joński (Dęblin), 2. Wojciech Łatyński (Chełm), 3. Artur Słomka (Zakrzówek), 4. Mariusz Wołowiecki (LOB Dęblin), 5. Robert Baran (Lubartów), 6. Kamil Gołębiowski (Cisowianka), 7-8. Mikołaj Sieroń (LOB Dęblin), Zbigniew Rymczuk (Chełm), 9-12. Mirosław Łata (Opole Lubelskie), Jakub Wojdat (LOB Dęblin), Krzysztof Moszczyński (Skoki), Marek Taczalski (Zakrzówek), 13-16. Emil Matraszek (Końskowola), Andrzej Zgierski (Lubartów), Mariusz Dydo (Puławy), Radosław Poświatowski (Puławy), 17-24. Piotr Bocian (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), Robert Kalita (Lublin), Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Tomasz Włodarczyk (Cisowianka), Leszek Gawidziel (Góra Puławska), Artur Zając (Puławy), 25-26. Ryszard Zawadzki (Puławy), Piotr Linde (Chełm).

mp

Rowery dla twardzieli

Piąty wyścig tegorocznej edycji Grand Prix Puław w kolarstwie MTB okazał się rywalizacją dla naprawdę ambitnych i twardych zawodników. Zmagania odbywały się w strugach ulewnej deszczu i błocie po kolana.

Najlepszą frajdę w tych warunkach mieli zawodnicy z najstarszej kategorii, którzy jak w dzieciństwie mogli potapać się w błocie, a nie musieli się już obawiać reprimendy ze strony rodziców.

Ostatecznie przemoczeni i mocno umorusani w poszczególnych grupach triumfowali: Michalina Silmanowicz (dziewczeta), Anita Soleniec (kobiety), Franci-



Od małego na rowerze. Złe warunki nie były przeszkodą, by dobrze się bawić

szak Beda (do 10 lat), Wiktor Górniak (11-14 lat), Dawid Nowaczek (15-17 lat), Karol Mrowiec (18-30 lat) i Kubicz Rafał (31 lat i starsi).

Finał 9 października

Na kolejne, ostatnie już w tym sezonie spotkanie organizatorzy zapraszają 9 paź-

dziernika. Na placu leśnym za hospicjum i SP 6 w Puławach zlokalizowany będzie start i meta oraz biuro zawodów. Miejsca parkingowe znajdują się na terenie SP 6 od strony boisk i hali sportowej. Grupy męskie powyżej 15 lat wystartują o godz. 9:30, a pozostałe grupy o 11:00.

WYNIKI KOŃCOWE DZIEWCZĘTA DO 10 LAT

1. Michalina Silmanowicz, 2. Maja Silmanowicz (obie Lublin).

KOBIETY

1. Anita Soleniec (Asol Bike Skowieszyn), 2. Nikola Nowaczek (Puławy).

CHŁOPCY DO 10 LAT

1. Franciszek Beda (Puławy), 2.



Najlepszą frajdę w tych warunkach mieli zawodnicy z najstarszej kategorii, którzy jak w dzieciństwie mogli potapać się w błocie, a nie musieli się już obawiać reprimendy ze strony rodziców

Piotr Cywiński (Mayday Kurów), 3. Bartłomiej Beda (Puławy), 4. Ignacy Kiedrowicz (Lublin).

CHŁOPCY 11-14 LAT

1. Wiktor Górniak (Skowieszyn).

CHŁOPCY 15-17 LAT

1. Dawid Nowaczek (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 18-30 LAT

1. Karol Mrowiec (Pułavelo Puławy).

MĘŻCZYŹNI 31 LAT I STARSI

1. Rafał Kubicz (Lublin), 2. Marek Kulik (Metro Bikes Puławy), 3. Tomasz Błądek (Pułavelo Puławy),

4. Grzegorz Orzeł (Radawiec Duży), 5. Przemysław Koza (Atol Bike Puławy), 6. Marek Lipa (Lublin), 7. Przemysław Rybak (Pułavelo Puławy), 8. Wojciech Wróblewski (Atol Bike Puławy), 9. Bartłomiej Berezka (Lublin), 10. Marek Gawron (LKKG Lublin), 11. Sebastian Brygoła (Lublin), 12. Bartosz Kozłowski (Pułavelo Puławy), Dyskwalifikacja: Tomasz Bala (Puławy), Marcin Sadura (Pułavelo Puławy).

mp

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

70-lecie jednostki, Gminny Dzień Strażaka, nadanie sztandaru

Ochotnicy z Głodna pomagają ludziom nieprzerwanie już od 70 lat!



Pamiątkowy gwóźdź w drzewiec sztandaru wbił m.in. Artur Soboń, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

W niedzielę, 19 września Ochotnicza Straż Pożarna w Głodnie świętowała 70-lecie istnienia. Ale nie tylko. Ten dzień był kumulacją kilku świąt.

Uroczystości tradycyjnie rozpoczęła msza święta w kościele w Piotrowinie, podczas której poświęcono nowy sztandar ufundowany przez społeczność Głodna. Później strażacy i zaproszeni goście udali się na plac pod strażnicą, gdzie rozpoczęła się część oficjalna. Po odczytaniu krótkiego rysu historycznego nastąpiło wbijanie pamiątkowych gwoździ w drzewiec sztandaru oraz jego uroczyste nadanie i odznaczenie. Choć pogoda tego dnia nie rozpieszczała, na uroczystości pojawiło się wielu znakomitych gości, m.in. przedstawiciele władz państwowych, powiatowych i gminnych. Nie zawiedli również mieszkańcy Głodna i strażacy z jednostek ochotniczych z gminy Łaziska. Były uroczyste przemówienia, wręczenie odznaczeń i prezentów. - To bardzo doniosła uroczystość. 70-lecie jednostki, ale też nadanie sztandaru przez społeczność Głodna dla strażaków. Serdeczne gratulacje dla druhen i druhów strażaków - w ten sposób społeczeństwo wyraziło swoją wdzięczność za ich służbę, poświęcenie i pomoc - chwalił druhów Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku Województwa



Brązowym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczony został m.in. Grzegorz Mosiński

Lubelskiego. Dodał, że jest pod wrażeniem działalności druha Pawła Mizury, dzięki której poznaliśmy OSP z Głodna. - To bardzo dynamiczna postać. Przy wsparciu innych ochotników i pana wójta robi wiele dobrego dla jednostki - mówił. Jako przykład podał samochód marki Ford, który ostatnio udało się kupić jednostce m.in. dzięki zaangażowaniu Pawła Mizury.

Dariusz Piotrowski, starosta opolski podkreślił, że praca i służba strażaka jest bezinteresowna. Ochotnicy pomagają mieszkańcom swojej miejscowości i gminy kosztem czasu własnego i swoich rodzin. - Jak widać, środki na samochód i wyposażenie można pozyskiwać z różnych źródeł i trafiają one nie tylko do wielkich miast. Są to środki nieduże, ale

Odnaczenia i medale:

SREBRNY MEDAL ZA ZASŁUGI
DLA POŻARNICTWA:- Krzysztof Przychoździński
- Henryk KołodziejczykBRĄZOWY MEDAL ZA ZASŁUGI
DLA POŻARNICTWA:- Grzegorz Mosiński
- Dariusz Bień
- Łukasz Biernacki
- Radosław Chechliński

niezmiernie ważne. Piszemy i tworzymy historię cały czas - mówił Piotrowski.

Swoje uznanie wyraził też prezes Oddziału Powiatowego Związku OSP RP. - Cieszę się, że na co dzień mogę podziwiać wasz rozwój i waszą aktywność - chwalił strażaków



Nowy nabytek jednostki to samochód pożarniczy marki Ford

**Grzegorz Mosiński,**

OSP Głodno

- Służę w straży już 18 lat, od 18. roku życia, chociaż już wcześniej mnie

to interesowało. Mój tata był prezesem tej OSP, a dziadek założycielem. Jestem ze strażą związany od dziecka. Od zawsze mi się podobały czerwone samochody. Jak byłem w podstawówce, to były organizowane różne konkursy dla dzieci - plastyczne, z wiedzy o pożarnictwie... i tak mi zostało. W ciągu tych 18 lat bardzo dużo się zmieniło. Gdy zaczynaliśmy, to mieliśmy Żukę, niewiele sprzętu, ale udało nam się zdobyć i sprzęt, i samochody - teraz mamy dwa. Jeden to nasz nowy Ford, drugi to Star. Możemy już jeździć do większych pożarów. Akcja, jaka najbardziej zapadła mi w pamięć, to powódź w 2021 r. To były dwa miesiące pracy bez przerwy, wiele zalanych terenów...

**Paweł Mizura,**

członek zarządu OSP Głodno

- Działam w OSP od 2017 roku. W tym czasie nastąpiły zmiany kadrowe, zmiana zarządu, cały czas się u nas coś zmienia, idzie do przodu. Akcja, którą najbardziej zapamiętałem, to tegoroczne kilkudniowe działania po przejściu nawałnicy. Zostaliśmy zaalarmowani jako pierwsi. Torowaliśmy drogi powiatowe i gminne, ale wykonywaliśmy też inne czynności. To był ogrom akcji, w których braliśmy udział - złamane drzewa, zalane domy, zerwane dachy. Przede wszystkim ratowaliśmy domy.

**Andrzej Dębiec,**

członek honorowy OSP w Głodnie

- Jestem członkiem OSP od 18. roku życia, to już 48 lat. W tym czasie bardzo zmieniło się wyposażenie, kiedyś był koń, później motopompy, samochody, a w tej chwili jest już bardzo dużo. Najlepiej pamiętam akcje powodzienne z 2001 r. i z 2010 r. Pracowaliśmy bez przerwy po 12 godzin, byliśmy w ciągłej gotowości. Wyjazdy do pożarów to dwie, trzy godziny i powrót do domu, a podczas powodzi było inaczej. Służba w straży daje mi satysfakcję, pomagamy innym w ratowaniu dobytku, czasem nawet i życia.

Zenon Rodzik. Dziś jednostka liczy 30 ochotników. Po części oficjalnej goście mieli okazję posłuchać występu działających w Łaziskach zespołów Mała Wisiełka oraz Powieśle. Pa-

nie z Koła Gospodyń Wiejskich „Głodnowianki” przygotowały dla wszystkich pyszną, gorącą grochówkę oraz słodkie ciasta.

Agnieszka Gołębiewska



W SKRÓCIE

Praca w opiece czeka

Ośrodek Pomocy Społecznej w Wilkowie poszukuje chętnych do pracy. Do obsadzenia jest stanowisko referenta ds. świadczeń wychowawczych.

Zainteresowani mogą składać dokumenty do 30 września. Wymagania nie są wygórowane - wykształcenie wyższe lub średnie, niekaralność, nieposzlakowana opinia. Liczy się dobra znajomość i umiejętności stosowania przepisów.

Do zadań referenta należeć będzie m.in. przyznawanie i weryfikacja wniosków o świadczenia wychowawcze, sporządzanie list wypłat, jak również prowadzenie postępowań w sprawie ustalenia nienależnie pobranych świadczeń.

Dołożyli kasy powiatowi

Ponad 700 tys. zł przekaże w ciągu dwóch lat gmina Karczmiska powiatowi na przebudowę dwóch odcinków dróg. Chodzi o najmocniej zniszczone odcinki dróg powiatowych z Zaborza do Niezabitowa oraz ze Słotwin do Karczmisk. Roboty drogowe postępują. W tym roku gmina zasilą budżet powiatu kwotą sięgającą 352 tys. zł, podobną przekaże w roku przyszłym. Rada Gminy Karczmiska, podejmując uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej na przebudowę dróg, była jednomyślna.

Oddaj starą pralkę, pomożesz strażakom

Ochotnicza Straż Pożarna w Wólce Polanowskiej bierze udział w akcji pod hasłem „Strażaków wspierajmy, elektroprzet oddajmy”. Jej organizatorem jest spółka Green Office Ecologic. Każdy mieszkaniec gminy Wilków może ochotnikom pomóc. Wystarczy do 6 października do ich remizy przywieźć stare, zepsute telewizory, kuchenki, komputery, drukarki, pralki, monitory, lodówki lub inny sprzęt na baterie lub prąd. Dzięki zebranemu sprzętowi ochotnicy mogą liczyć na wsparcie finansowe ze strony organizatora akcji. W akcji tej biorą udział również inne jednostki OSP z naszego powiatu, m.in. druhowie z Chodla.

JA

Gmina
PoniatowaGmina
Józefów nad WisłąGmina
Chodel

Zarządca powołuje się na specjalistyczne badania, które zostały przeprowadzone

Przebudowa drogi wojewódzkiej 832. Odcinek od Poniatowej Wsi do Krężnicy Okrągłej priorytetem dla marszałka

I tylko na ten odcinek województwo lubelskie ubiega się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Samorządowcy i kierowcy są zawiedzeni.

O konieczności pilnej przebudowy ponad trzykilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej 832 z Poniatowej do Woli Rudzkiej wiedzą lokalni samorządowcy i kierowcy na co dzień korzystający z drogi, której stan woła o pomstę do nieba. I to od dłuższego czasu.

Odcinek ten ma strategiczne znaczenie dla władz Opola Lubelskiego i Poniatowej z uwagi, że łączy dwie największe gminy naszego powiatu. Ale jak się okazuje, nie jest on priorytetem dla władz województwa.

Wniosek złożyli, ale nie na ten odcinek

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego ujął rozbudowę drogi wojewódzkiej 832 we wniosku złożonym do Rządowego Funduszu Polski Ład. Ale tylko ponad 8-kilometrowy odcinek z Poniatowej Wsi przez Cuple, Zagórze do Krężnicy Okrągłej.

- Jeżeli uda się pozyskać fundusze na ten cel, to remont zamierzamy wykonać w 2022 roku – zapowiada Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy ZDW w Lublinie. - W przypadku nieuzyskania dofinansowania ten odcinek może zostać wyremontowany ze



Droga wojewódzka 832 na odcinku z Poniatowej do Woli Rudzkiej woła o pomstę do nieba od dłuższego czasu. Nawierzchnia jezdni w wielu miejscach jest uszkodzona, nierówna. Najgorsze dla kierowców są głębokie koleiny

środków, jakie ZDW ma na remonty oraz bieżące utrzymanie dróg – dodaje.

Prace związane z przygotowaniem tego odcinka do fazy realizacji są już czynione od dłuższego czasu. Zarząd Dróg ma gotową dokumentację projektową. Złożył też do wojewody wniosek o wydanie decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej (ZRID).

Zakres prac, jaki jest przewidziany do zrobienia, obejmuje m.in. wykonanie frezowania nawierzchni, położenie warstwy wyrównującej, wiązającej oraz ścieralnej, a także wzmocnie-

nie poboczy. Mają zostać także oczyszczone oraz odnowione rowy kanalizacyjne, jak również usunięte stare, chore i zagrażające bezpieczeństwu drzewa.

Przesądziły specjalistyczne badania

Dlaczego we wniosku o dofinansowanie nieuwzględniony został odcinek od Poniatowej do Woli Rudzkiej?

Zarządca powołuje się na specjalistyczne badania, które zostały przeprowadzone dla całej drogi. Z nich wynikać ma, że remontem należy objąć tylko odcinek z Po-

niatowej Wsi do Krężnicy Okrągłej.

- Poza tym należy zwrócić uwagę na to, że łączy się on z drogą wojewódzką nr 747, która w całości jest już zmodernizowana – podkreśla Jakubowski.

Zarząd Dróg zapewnia, że o odcinku z Poniatowej do Woli Rudzkiej nie zapomnieli. Ale nie jest w stanie w jednym czasie, czy nawet w ciągu roku lub dwóch lat, objąć remontem i modernizacjami wszystkich dróg, które tego potrzebują. Sieć dróg wojewódzkich liczy obecnie ponad 2300 km. Na opracowanej liście znajduje się ponad

30 odcinków wymagających remontów, przebudów i modernizacji w ciągu najbliższych kilku lat.

Kierowcy i samorządowcy zawiedzeni

Ale póki co kierowcom nie pozostało nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość. Bo po nowym asfalcie z Poniatowej do Woli Rudzkiej nie pojadą szybko.

- Marszałek powinien przejechać się busem z Poniatowej do Opola, wtedy zobaczy, jaka to przyjemność taką drogą jeździć. Jak go wytrząsie, to może zmieni zdanie – komentuje jeden z kierowców busa, który codziennie jeździ drogą 832.

Rozczarowania nie kryją też opolscy samorządowcy.

- Oczywiście, że złość człowieka bierze, jeśli nie możemy się przebić jako samorządowcy z głosem o poprawę tej drogi. Nie może być tak, że drogi gminne, a nawet polne będą w lepszym stanie niż droga wojewódzka – komentuje Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, który w sprawie pilnej potrzeby przebudowy drogi 832 kierował interpelacje do województwa.

- Mamy chwilę, kiedy faktycznie jest Fundusz Dróg Samorządowy, Polski Ład, aby tę nagłą sprawę załatwić dla dobra mieszkańców. Nadal będziemy się upominać o tę drogę, bo upominamy się o to, co najważniejsze, o bezpieczeństwo i zdrowie dla mieszkańców – dodaje.

Agnieszka Ciekot

W SKRÓCIE

Drozd-Bownik zostaje w magistracie

Radna powiatowa już pełnoprawnym urzędnikiem. Agnieszka Drozd-Bownik wygrała konkurs na stanowisko ds. promocji i rozwoju gminy w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. O posadę ubiegała się jeszcze jedna osoba, ale odpadła na starcie, gdyż nie spełniła wymagań formalnych. Drozd-Bownik pracuje u burmistrza Poniatowej od sierpnia ub.r., zatrudniona została bez konkursu, na zastępstwo. Zajmowała się promocją. I dalej będzie to robiła, od 1 października już jako pełnoprawny urzędnik. Poprzednio jej pensja wynosiła 2,8 tys. zł brutto. Nowa nie została jeszcze ustalona.

Firma z Kraśnika wybuduje chodniki

Urzednicy rozstrzygnęli przetarg na budowę chodników w gminie Chodel. Najniższą cenę w każdym z czterech zadań złożył Zakład Budowlano-Transportowy Harex z Kraśnika. Za wykonanie chodnika przy ul. Strażackiej życzy sobie 99,6 tys. zł, przy ul. Piaskowej – 146,3 tys. zł, w Radlinie – 113 tys. zł i Świdnie – 211 tys. zł.

Dostali ponad 350 tys. na drogę

Burmistrz Poniatowej podpisał w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie umowę o dofinansowanie remontu drogi w Obliźniaku. Chodzi o ponad dwukilometrowy odcinek, który do końca tego roku ma zyskać nową nawierzchnię asfaltową. Na przeprowadzenie remontu gmina Poniatowa otrzymała 357 tys. zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Przetarg ogłoszony został już wcześniej, ale urzednicy póki co wykonawcy nie wybrali.

Nowy chodnik w dwóch wioskach

Gmina ogłosiła drugi przetarg na budowę ponad kilometrowego odcinka chodnika w Poniatowej Wsi i Poniatowej Kolonii. Firmy mogą składać oferty do 1 października. Pierwszy przetarg, ogłoszony w maju, został unieważniony, gdyż wszystkie trzy oferty przewyższały i to o sto procent środki, jakie gmina zarezerwowała na budowę chodnika. Była to kwota 350 tys. zł. Zaplanowana jest budowa około 800 m odcinka od Kolonii Poniatowa IV do Szkoły Podstawowej w Poniatowej Kolonii oraz 300 m od drogi wojewódzkiej do sklepu w Poniatowej Wsi.

Czy oni też zatrudnią sobie zastępców?

Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie zaczęła polecać wójtom, którzy nie mają zastępcy, jego zatrudnienie. Stoi przy tym na stanowisku, że jest to czynność obligatoryjna ciążyąca na każdym wójcie. Wójt bowiem jest organem jednoosobowym i musi być zapewniona ciągłość realizacji zadań gmin w sytuacji, gdy np. wójt gminy będzie przebywał na dłuższym zwolnieniu chorobowym lub zostanie tymczasowo aresztowany.



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

- Co do zastępcy nie odczuwam jego braku. Jest to głównie podyktowane oszczędnościami, wolę te środki przeznaczyć na inwestycje tak potrzebne naszym mieszkańcom. Problemem jest moja nieobecność w urzędzie. Jak będziemy mieli takie zalecenie Regionalnej Izby Obrachunkowej, to będziemy się do niego stosować. Na razie ze względu na i tak ciężką sytuację finansową i oszczędności w gminie, nie zamierzam zatrudniać zastępcy.

Wice wójta zatrudnił już wójt gminy Łaziska, Karol Grzęda.

Czy w jego ślady pójść pozostali nasi samorządowcy – wójt



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

- Regionalna Izba Obrachunkowa kontrolowała naszą gminę w 2019 roku i nie zalecała nam zatrudnienia zastępcy wójta. Na tę chwilę nie widzę potrzeby i konieczności utworzenia takiego stanowiska, dlatego że kilku moich pracowników ma szeroki zakres uprawnień i jeśli zdarzą się sytuacje, że mnie nie ma, to urząd może funkcjonować bez paraliżu. Jeśli będzie trzeba stworzyć takie stanowisko, to stworzymy, bo cóż tu filozofować, trzeba będzie polecenie RIO wykonać i tyle.

z Chodla i Wilkowa, którzy zastępców nie mają?

Pytała: AC

JA

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 6 kolejki:

Gościeradów - Unia 8:2
Stal II - Perła 0:2
Tęcza - Płomień 2:2
Stok - Poniatowa Wieś 5:2
Elżbieta - Ruch 0:7
Potok Wielki - Kowalin 3:2
Iskra - Orzeł 4:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Ruch Popkowice	6	18	29-4
2	Orzeł Urzędów	6	13	19-7
3	LZS Poniatowa Wieś	6	12	16-13
4	LKS Potok Wielki	6	10	11-17
5	Iskra Krzemień	6	9	15-14
6	Unia Wilkołaz	6	9	19-19
7	Stok Zakrzówek	6	9	16-9
8	Perła Borzechów	6	7	12-16
9	LKS Gościeradów	6	6	13-12
10	Stal II Kraśnik	5	6	9-11
11	Tęcza Kraśnik	6	6	12-17
12	Płomień Trzydnik Duży	5	5	5-15
13	LKS Kowalin	6	4	21-17
14	LKS Elżbieta	6	4	8-34

Następna kolejka (2-3.10.):

Orzeł - Gościeradów, Kowalin - Iskra, Ruch - Potok, Poniatowa Wieś - Elżbieta (2.10., g. 11), Płomień - Stok, Perła - Tęcza, Unia - Stal II

dsm

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„To był nasz najtrudniejszy mecz w tym sezonie”

W siódmej kolejce KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej Stal Poniatowa pokonała u siebie rzutem na taśmę Piaskovię Piaski.

Lider tabeli - „Stalówka” - w niedzielę podejmował u siebie Piaskovię. Oczywistym faworytem byli poniatowianie, mający w dorobku sześć wygranych w sześciu meczach. Lepiej mecz zaczęli jednak przyjezdni, którzy otworzyli wynik spotkania już w dziesiątej minucie. Na odpowiedź Stali trzeba było poczekać niemal godzinę gry. Wyrównał strzałem z rzutu karnego Konrad Gąsiorowski, wcześniej w polu karnym faulowany był Rafał Kucharczyk.

O losach rywalizacji zadecydowało trafienie z doliczonego czasu gry. Ponownie na listę strzelców wpisał się Gąsiorow-



Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa

ski, tym razem popisując się precyzyjnym strzałem z linii pola karnego. Strzelcowi podawał Kucharczyk.

„Stalówka” wygrała 2:1, utrzymując przewagę nad rywalami i pozostając na pierwszym miejscu w tabeli.

Stal Poniatowa -
Piaskovia Piaski
2:1 (0:1)

Najtrudniejszy mecz

Gdy drużyna jest na pierwszym miejscu w tabeli, to przeciwnik podchodzi do takiego spotkania luzniej, bo nie ma nic do stracenia. Do tego Piaskovia ma graczy o wysokich umiejętnościach, jak choćby mającego w CV grę w wyższych ligach Konrada Nowaka czy ogranego Jarosława Wałęciuka. Rywale szybko strzelili nam w niedzielę gola i cofnęli się, by kontrować. My staraliśmy się tworzyć swoje akcje, jednak wielu z nich nie wykorzystaliśmy. Ostatecznie udało nam się przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, z czego bardzo się cieszę. To bardzo ważna wygrana dla mentalności drużyny. W poprzedniej rundzie nie wygralibyśmy takiego spotkania. To był nasz najtrudniejszy mecz w tym sezonie

Bramki: Gąsiorowski 67' (k), 90' +1 - Nowak 10'.

Stal: Tomczyk - Pikuła, Pyda II, Hurenko (46' Radziejewski), Tkaczyk - Filipczuk, Murat, Poleszak, Gąsiorowski - Stałęga (58' Kucharczyk), Parada (38' Żyszkiewicz).

Czerwona kartka: Tkaczyk 92' (za dwie żółte).

Dominik Smagała

MECZ NA SZCZYCIE

Kolejnym rywalem Stali będzie mierząca w awans - podobnie jak poniatowianie - Janowianka. Drużyna z Janowa Lubelskiego ma za sobą pięć wygranych i dwa remisy. Obok „Stalówki” jest jedyną niepokonaną drużyną w stawce. Na swoim terenie ma niemal idealny bilans trzech wygranych i jednego podziału punktów. Jest też skuteczna, choćby w meczu z Wisłą Annopol wbiła rywalom aż 12 goli. Janowianka ma za sobą już jedno starcie z ekipą walczącą o awans - bezbramkowy remis z KS Drzewce. W poprzednim sezonie żółto-niebiescy zremisowali w Janowie Lub. 2:2. W Poniatowej było 3:2 dla gości. Ten wynik odebrał Stali miejsce na podium w poprzednim sezonie. Są więc pewne rachunki do wyrównania...

KLASA „O”

Wyniki 7 kolejki:

Drzewce - Bełżyce 6:0
Wisła II - Annopol 5:3
Stróża - Polesie 1:3
Garbarnia - Janowianka 1:1
Stal - Piaskovia 2:1
Avia II - Sygnał 3:3
Ryki - Orion 2:1
Błękit - Sokół 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	7	21	21-3
2.	Janowianka Janów Lub.	7	17	36-6
3.	KS Drzewce	7	16	29-6
4.	Sygnał Lublin	7	13	22-14
5.	MKS Ryki	7	12	17-19
6.	Piaskovia Piaski	7	12	14-15
7.	Orion Niedzwica Duża	7	12	13-13
8.	Błękit Cynców	7	9	16-16
9.	Unia Bełżyce	6	9	13-18
10.	Garbarnia Kurów	7	8	9-13
11.	LKS Stróża	7	7	13-19
12.	Polesie Kock	6	6	13-16
13.	Wisła II Puławy	7	6	18-26
14.	Avia II Świdnik	7	5	11-19
15.	Sokół Konopnica	7	3	7-23
16.	Wisła Annopol	7	3	9-35

Następna kolejka (2-3.10.):

Unia - Sokół, Orion - Błękit, Sygnał - Ryki, Piaskovia - Avia II, Janowianka - Stal (3.10., g. 15), Polesie - Garbarnia, Annopol - Stróża, Drzewce - Wisła II

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 6 kolejki:

Mazowsze - Żyrzyniak 0:1
Amator - Kadet 3:0
Draco - Michów 1:4
Hetman - Góra Puławska 0:1
Wilki - Cisy 0:0
Orły - Bogucin 2:1
Wodniak - Serokomla 4:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	6	15	21-8
2	Amator Rososz-Leopoldów	6	15	21-9
3	Serokomla Janowiec	6	12	16-13
4	Żyrzyniak Żyrzyn	6	12	11-6
5	Hetman Gołęb	6	12	16-6
6	Wodniak Piotrawin-Łaziska	6	10	23-13
7	GLKS Michów	6	10	12-12
8	Wilki Wilków	6	8	15-12
9	Mazowsze Stężyca	6	7	12-12
10	Orły Kazimierz Dolny	6	6	6-13
11	BKS Bogucin	6	6	8-13
12	Cisy Nałęczów	6	4	9-17
13	Draco Kowala	6	3	9-27
14	Kadet Lisów	6	3	7-25

Następna kolejka (2-3.10.):

Serokomla - Mazowsze, Bogucin - Wodniak (2.10., g. 15), Cisy - Orły, Góra Puławska - Wilki (3.10., g. 16), Michów - Hetman, Kadet - Draco (3.10., g. 16), Żyrzyniak - Amator

dsm

TAEKWON-DO

Taekwondocy trenowali nad morzem. Są nowe czarne pasy



Do miejscowości Dźwirzyno nad Morzem Bałtyckim pojechała ośmioosobowa reprezentacja Szkoły Taekwon-do Zagłoba

Choć okres ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa mocno krzyżował plany na treningi i starty w zawodach, to podopieczni Szkoły Taekwon-do Zagłoba z powiatu opolskiego nie ustają w szlifowaniu swoich umiejętności. W klubie są kolejne zawodniczki z czarnymi pasami.

Trenowali dwa razy dziennie

Dźwirzyno (wo. zachodniopomorskie) nad Morzem Bałtyckim było gospodarzem obozu treningowego dla klubów taekwon-do z naszego regionu, w tym dla reprezentantów Szkoły Taekwon-do Zagłoba z powiatu opolskiego.

- To już nasza tradycja, że właśnie tam jeździmy na wakacyjne obozy. Mamy tam do dyspozycji bardzo dobre obiekty. Trenowaliśmy dwa razy dziennie, rywalizowaliśmy w wewnętrznych turniejach w różnych konkurencjach. Do tego było plażowanie, choć

pogoda była zmienna, i wycieczki po okolicy - opisuje Zbigniew Stola, założyciel i trener Szkoły Taekwon-do Zagłoba.

Czarne pasy

Egzamin na mistrzowskie stopnie podczas wakacyjnego obozu zdały dwie zawodniczki Szkoły Taekwon-do Zagłoba - Kornelia Czapla i Alicja Lasota. W efekcie otrzymały czarne pasy taekwon-do.

- Wykonały swoją robotę. Czarny pas im się należy. Dziewczyny trenują już od kilku lat, jak do nas dołączały, to były malutkie,



Kornelia Czapla i Alicja Lasota zdały egzamin i otrzymały czarny pas taekwondo

chodziły do pierwszej, drugiej klasy podstawówki. Teraz są w liceum. Są dobre technicznie, to medalistki różnych zawodów w Polsce, mają duże osiągnięcia. Rywalizowały we wszystkich konkurencjach: walkach, układach, technikach specjalnych. I zawsze z zawodów wracały z medalami. Niczym nie odbiegają poziomem od chłopców - chwali Zbigniew Stola.

Pandemia nie pomogła

Nad Morze Bałtyckie pojechała ośmioosobowa reprezentacja klubu.

- Mamy dwie sekcje: dla starszych i dla najmłodszych. W tej pierwszej jest osiem osób, w drugiej 12. Pandemia i wynikające z niej ograniczenia, zamykanie, potem otwieranie i znowu zamykanie przyczyniły się do ograniczenia chęci podopiecznych do trenowania. W efekcie nie udało się utrzymać sekcji w Karczmiskach, choć na początku chętnych nie brakowało. Zagłoba jak na razie to jedyne miejsce, gdzie trenujemy. To już nasz 15 sezon. Robię to też dla siebie, żeby być w tym sporcie, to moja pasja - podkreśla Zbigniew Stola.

dsm